

PROTOKÓŁ NR 12/2015

obrad XII sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego, która odbyła się 27 listopada 2015 roku o godzinie 11.00 w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Inowrocławiu przy ul. Mątewskiej 17.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.

Obrady rozpoczął Przewodniczący Rady Powiatu Inowrocławskiego Ryszard Jagodziński wygłaszając formułę: „Otwieram obrady XII sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego”.

Prowadzący obrady powitał przybyłych na posiedzenie: radnych Powiatu Inowrocławskiego, Zarząd Powiatu ze Starostą Inowrocławskim Tadeuszem Majewskim na czele, skarbnika, sekretarza i naczelników wydziałów Starostwa, kierowników powiatowych jednostek organizacyjnych, służb, straży i inspekcji, przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych, pozarządowych oraz gospodarczych, przedstawicieli związków zawodowych. Następnie powitał redaktorów miejscowych środków przekazu oraz wszystkich obecnych.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że na 29 radnych w sesji uczestniczy 29 radnych, a zatem Rada Powiatu jest władna do podejmowania prawomocnych decyzji.

2. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu Inowrocławskiego Ryszard Jagodziński zgłosił wniosek o zmianę porządku obrad. Zaproponował, aby w pkt. 14 wprowadzić projekt uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym. Natomiast pozostałe punkty otrzymałyby odpowiednio zmienioną numerację.

Przewodniczący Rady Powiatu Inowrocławskiego Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby wnieść jakieś inne uwagi do proponowanego porządku obrad.

Radny Jacek Tarczewski powiedział, że nie ma dzisiaj przedłożonego materiału odnośnie stanowiska, jakie Rada Powiatu miała podjąć w sprawie problemów

w służbie zdrowia i oczekiwane od dawna stanowisko w sprawie problemów w oświacie. Zapytał, czy są takie stanowiska przygotowane?

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że jeśli chodzi o stanowisko związane ze służbą zdrowia, będzie ono przygotowane na najbliższą sesję, ponieważ obecnie następuje wiele zmian, a nowy minister zaczyna dopiero pracę. Jeśli chodzi o oświatę, z informacji o pracy Zarządu można wywnioskować pewne rzeczy, a temat ten będzie rozpatrzony na najbliższej sesji, ponieważ został zlecony audyt i do 15 grudnia br. ma być opracowany. Będzie wtedy można wypracować konkretne stanowisko, jeśli chodzi o oświatę.

Radny Ireneusz Beśka, nawiązując do wniosku o zmianę porządku obrad, wnioskował o tajne głosowanie w tej sprawie, ponieważ dotyczy spraw personalnych.

Radca prawny Henryka Kowalczevska poinformowała, że ta sprawa powinna być procedowana w sposób jawny, zgodnie z art. 13 ustawy o samorządzie powiatowym, nie jest wymagane głosowanie tajne. Kwestia dotycząca sprawy personalnej nie ma tu znaczenia, bo to jest kwestia wyrażenia zgody na ewentualne rozwiązanie stosunku pracy z radnym.

Radny Jacek Tarczewski stwierdził, że w związku z tym to klub może złożyć wniosek o tajne głosowanie.

Radny Ireneusz Beśka nawiązując do opinii radcy prawnego, zapytał, czy głosowanie nad uchwałą również będzie jawne?

Radca prawny Henryka Kowalczevska powtórzyła, iż powołała się na art. 13 ustawy - uchwały Rady i Zarządu Powiatu zapadają zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Rady, w głosowaniu jawnym, chyba, że przepisy ustawy stanowią inaczej. Dodała, że wymóg, który jest stawiany tutaj przez ustawodawcę dotyczy tego, że dopuszczalne jest głosowanie tajne, ale tylko jeżeli przepis ustawy tak wskazuje. Nie jest to nawet kwestia woli Rady.

Radny Marek Gerus zapytał w jakich przypadkach ustawa przewiduje głosowanie tajne?

Radca prawny Henryka Kowalczevska odpowiedziała, że głosowanie tajne dopuszczone jest np. przy wyborze starosty, wicestarosty, wtedy kiedy ustawa mówi wprost, że nad jakąś sprawą procedujemy w sposób tajny.

Radny Jacek Tarczewski zapytał czy wniosek złożony przez klub będzie spełniał warunki tajności?

Radca prawny Henryka Kowalczevska odpowiedziała, że nie ma czegoś takiego, jak dopuszczenie do głosowania tajnego z woli Rady, musi być przepis ustawy.

Radny Jacek Nijak zapytał dlaczego projekt tej uchwały radni otrzymali dopiero teraz przed sesją, jaka komisja go omawiała i jaki był wynik obrad komisji?

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński poinformował, że jest to efekt ostatnich dwóch dni, kiedy wpłynęły pisma i głosowania na dzisiejszym spotkaniu koalicji. Żadna komisja w tym temacie nie obradowała.

Radny Jacek Tarczewski powiedział, że możemy złożyć wniosek o głosowanie imienne.

Radny Marek Gerus zastanawiał się, czy radni nie powinni zapoznać się z tym projektem uchwały na posiedzeniach komisji. Zapytał, czy właściwa jest taka forma procedowania i przyjęcia tej uchwały?

Radca prawny Henryka Kowalczevska poinformowała, że procedury związane z podejmowaniem uchwał ustalone są w Statucie Powiatu. Jeżeli wpływa projekt uchwały poza porządkiem obrad i Pan Przewodniczący tłumaczy dlaczego tak się stało, to tylko od woli Rady zależy, czy Państwo będziecie dzisiaj nad tym procedować, czy nie. Radni mają możliwość w pełni wypowiedzenia się na ten temat i zapoznania z całą sytuacją, która jest zawarta we wniosku pracodawcy. Jeśli ten materiał będzie wystarczający w Państwa ocenie, żeby podjąć decyzję taką lub inną, to bierzecie udział w głosowaniu. Kwestia wprowadzenia tego do porządku obrad jest przewidziana przez ustawodawcę, a poprzez swój głos, głosując na „nie” radni mogą zdecydować, czy ten projekt wejdzie do porządku obrad, czy nie. Natomiast sprawa niezachowania procedur związanych z analizą uchwały przed sesją, to kwestia inna, wynikająca z okoliczności.

Radny Marek Gerus powiedział: „czyli przyznaje mi pani rację, że jest niezgodne procedowanie uchwały ze Statutem, gdyż nie przewiduje on wyjątków od sposobów procedowania?”

Radca prawny odpowiedziała: „ja nie powiedziałam, że jest niezgodne. Ja powiedziałam tylko, że w związku z zaistniałą sytuacją nie została zachowana

procedura. Co ustawodawca dopuścił w sytuacjach takich, jak nadzwyczajna zmiana porządku obrad i wprowadzenie pod obrady Rady takiego projektu.”

Radny Marek Gerus zapytał „proszę odpowiedzieć na pytanie, czy Statut Powiatu Inowrocławskiego przewiduje procedowanie uchwały bez zachowania odpowiedniego trybu? tak, czy nie?”.

Radca prawny odpowiedziała, że „czasami nie można odpowiedzieć tak, czy nie.....”

Marek Gerus powiedział: „dziękuję bardzo.”

Radny Jacek Olech powiedział, że w pewnych sytuacjach, w których człowiek się znajduje trzeba się zachować uczciwie. Przy tych pytaniach, które zadał radny Gerus i to, że nie przeszliśmy tej drogi komisji, co może być wykorzystane potem w procedurze sądowej, radny poprosił, aby wszyscy zwrócili uwagę na ostatni akapit uzasadnienia „Mając na uwadze powyższe fakty i argumenty Dyrektora Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu, Rada Powiatu Inowrocławskiego podjęła stosowną uchwałę w niniejszej sprawie.” Zdaniem radnego jest to co najmniej nieetyczne stwierdzenie i przynajmniej komisja powinna się z tym zapoznać i to rekomendować.

Radny Henryk Procek stwierdził, że tej sprawie powinniśmy się przyglądać, ponieważ nie znamy wszystkich okoliczności i za wcześnie dzisiaj jest na podejmowanie ostatecznych decyzji.

Radny Andrzej Sieradzki dodał, że sprawa jest bardzo nieprzyjemna i bardzo subtelna. Jego zdaniem powierzenie tej sprawy komisji, a później rekomendowanie Radzie Powiatu jest bardzo trudne. Gdyby ten punkt znalazł się w obradach dzisiejszej sesji, będziemy mieli możliwość wysłuchania obu stron i wyciągnięcia stosownych wniosków, najlepszych dla szpitala.

Radny Henryk Procek zauważył, że nie rozmawiamy tutaj na temat szpitala, tylko na temat ludzi i dlatego decyzje nie powinny być podejmowane zbyt szybko i zbyt pochopnie. Potrzebny jest czas - stwierdził.

Radny Ireneusz Beška nawiązując do słów radnego Jacka Olecha stwierdził, że wydzwięk uzasadnienia tego projektu uchwały i zdanie końcowe jest jednoznaczne. Zwrócił się do Przewodniczącego Rady Powiatu i powiedział, że jest pod dużym wrażeniem, iż podpisał on uzasadnienie i zna już wyniki głosowania. Dodał: „Mam rozumieć, że po posiedzeniu Klubu i Zarządu

Powiatu, na którym byłem obecny sprawa jest już przesądzona, bo Państwo już wiecie, jakie będą wyniki głosowania? Jest to dla mnie sprawa oburzająca, nie godna zachowań Klubu i przykro mi powiedzieć Panie Przewodniczący, że jest to wydany wyrok, który został publicznie ujawniony...”

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński odpowiedział: „Myślę, że te wywody są zbędne, nikt wyroku na Kolegę nie wydaje”.

Radny Ireneusz Beśka – „czy może mi Pan Przewodniczący podać inny przykład uchwały, czy projektu uchwały, w którym był już zatwierdzony wynik głosowania? Proszę mi podać jeden taki przykład”.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński – „proszę mi pokazać, czy uchwała jest zatwierdzona?”

Radny Ireneusz Beśka – „uchwała zawiera już wynik głosowania”.

Przewodniczący Rady Powiatu – „no to proszę nie mówić, że ja ją podpisałem. Możemy ją zmienić, jeżeli Kolega...”

Radny Ireneusz Beśka – „Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński i Pana podpis, to jest chyba Pan? Ale sugeruje wyraźnie sposób, w jaki ma być ta uchwała rozstrzygnięta. Ale zazwyczaj miejsce, w którym jest wynik, jest wykropkowane proszę Państwa i dziwię się, że zawiera to takie sformułowanie”.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że znów stał się stroną w tej sytuacji. Powiedział „dziwię się, że Kolega mnie tutaj posądza o stronniczość. Wie doskonale jakie ja obejmuję stanowisko w tej sprawie, ale trudno to jest rola Przewodniczącego i na siebie muszę brać te rzeczy, którymi zostałem obciążony”.

Radny Henryk Procek ponownie powtórzył, że potrzebny jest w tej sprawie czas. Dostaliśmy materiały bardzo późno i tak naprawdę nie wiemy, na ile są one zgodne z prawdą. Musimy uważać na to, aby nie zdecydować o zwolnieniu człowieka, który być może nie jest w ogóle w tej sprawie winny. Radny zaapelował, aby przesunąć ten punkt na następną sesję.

Wicestarosta Inowrocławski Włodzimierz Figas powiedział, że należy zamknąć tę dyskusję i podjąć decyzję, czy wchodzi ten punkt do porządku obrad, czy nie.

Radny Jacek Tarczewski zgłosił wniosek o 5 min. przerwę.

Wznowienie obrad po przerwie.

Radny Jerzy Gawęda powiedział: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado patrząc na tryb dzisiejszego procedowania można przyjąć go technicznie. Ale ze względu, że to dotyka poważnego obszaru, który swego czasu podlegał ocenie i nie był ten proces zakończony, przed przystąpieniem do tego rodzaju punktów powinno być w mojej ocenie sprawozdanie z działalności w tym obszarze jakie są przyczyny. Powinno być zakończone to, co się nie zakończyło kilka lat temu, że Rada nie dostała protokołu NIK-u i tym tematem się nie zajęła. Uważam, że pierwszy z punktów, który tej Radzie się należy, to jest wprowadzenie punktu dotyczącego oceny obszaru, o którym rozmawiamy, a dopiero następnie wprowadzenie innych punktów”.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że sprawa NIK-u, to punkt szerszy i powinien być procedowany przez wszystkie komisje. To wola większości Rady, czy ten punkt wprowadzi, czy odrzuci. Taka jest zasada.

Radni nie wnieśli innych uwag, propozycji i zmian do porządku obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński poddał pod głosowanie zmianę porządku obrad polegającą na wprowadzeniu w pkt. 14 „Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym”.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie (28)

za – 16 radnych

przeciw – 10 radnych

wstrzymało się – 2 radnych

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu przyjęła rozszerzenie porządku obrad.

Przystąpiono do głosowania całego porządku obrad.

Głosowanie (28)

za – 16 radnych

przeciw – 9 radnych

wstrzymało się – 2 radnych

1 radny nie brał udziału w głosowaniu

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego przyjęła porządek obrad XII sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego.

3. Przyjęcie protokołu obrad XI sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego.

Radny Mariusz Markowski sekretarz obrad XI sesji Rady Powiatu poinformował, że zgodnie ze Statutem protokół XI sesji był wyłożony do wglądu w Biurze Rady i rzetelnie odzwierciedla przebieg posiedzenia. Radni nie wnieśli żadnych uwag i zastrzeżeń do jego treści. Mając powyższe na uwadze wniósł o przyjęcie protokołu XI sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie (29)

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego jednogłośnie przyjęła protokół obrad XI sesji z 30 października 2015 roku.

4. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu zaproponował na sekretarza obrad XII sesji radnego Jacka Nijaka, który wyraził zgodę na objęcie wspomnianej funkcji. Innych kandydatur nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie (29)

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że Rada Powiatu jednogłośnie powierzyła radnemu Jackowi Nijkowi funkcję sekretarza obrad XII sesji.

5. Informacja o realizacji uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego podjętej na XI sesji 30 października 2015 roku i powierzonej do wykonania Przewodniczącemu Rady Powiatu.

Informacja została przyjęta.

6. Informacja Starosty Inowrocławskiego o realizacji uchwał podjętych na XI sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego 30 października 2015 roku.

Informacja została przyjęta.

7. Informacja o pracy Zarządu Powiatu Inowrocławskiego w okresie od 21 października 2015 roku do 17 listopada 2015 roku.

Radny Jacek Nijak poprosił o rozszerzenie informacji z zakresu pomocy prawnej, która ma być realizowana od nowego roku. Pojawiły się publikacje prasowe budzące niepokój, chodzi o problem niedoszacowania finansów przeznaczonych na ten cel, co może stać się problemem w realizacji tego zadania.

Radny poprosił o informacje z zakresu oświaty. Dodał, że docierają do radnych znikome informacje prasowe o zmianach w Wydziale Oświaty. Również Komisja Rewizyjna została postawiona w takiej niezręcznej sytuacji, gdzie na posiedzeniu w październiku przeprowadzała kontrolę w Wydziale Oświaty, Naczelnik Ratajczak referował temat. Padały pytania ze strony radnych, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi, ponieważ Pan Naczelnik – jak twierdził był przed referowaniem pewnych spraw Zarządowi. Radny zapytał co się stało w Wydziale Oświaty?

Starosta Inowrocławski Tadeusz Majewski odpowiedział, że odnośnie pierwszego pytania, ma takie same wątpliwości, jak radny Jacek Nijak. „Dostaliśmy informację od Wojewody, że takie punkty mamy powołać, ogłosiliśmy konkurs. Trzech kandydatów do tych punktów ma wskazać Okręgowa Izba Radców Prawnych, natomiast cztery punkty mają zaproponować organizacje pozarządowe. Jeśli chodzi o finanse jest podana kwota około 450.000 zł i jeśli mamy wypełnić to zadanie, jest ona daleko brakująca. Dopóki nie dostaniemy decyzji finansowych na pewno tych punktów nie uruchomimy”.

Jeśli chodzi o sprawę oświaty, to Pan Starosta poinformował, że jest prowadzona obecnie kontrola NIK i na bieżąco są przedstawiane uwagi przez kontrolujących. Tutaj Pan Starosta podziękował dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy za pomoc przy wielu sprawach dotyczących szkolnictwa zawodowego, głównie przy pozyskaniu pracy przez absolwentów. Jeśli chodzi natomiast o Pana Naczelnika, Starosta Inowrocławski powiedział: „Pan Naczelnik nie chciał podjąć współpracy z NIK-iem, czy nie miał takiej wiedzy, żeby im te wszystkie sprawy wyjaśnić. Jest w tym protokole pokontrolnym sporo uwag, choć ocena jest pozytywna, ale na nie będziemy musieli odpowiedzieć. Zgodnie z wolą Komisji Oświaty wszyscy radni otrzymają te wyniki pokontrolne, natomiast z protokołem będzie można się zapoznać w Biurze Rady, jeśli to jest do przyjęcia. Po wielu rozmowach z Panem Naczelnikiem wspólnie doszliśmy do wniosku, że Pan Naczelnik nie jest

w stanie wykonać tych zmian, które są wymagane i przez NIK i przez działania Zarządu, który stawiał Naczelnikowi określone wymogi. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły i zaproponowałem mu, żeby przeszedł na zastępcę dyrektora do Młodzieżowego Domu Kultury „Pszczołka”. To rozwiązanie wydaje mi się bardzo dobre, bo Pan Naczelnik pewnie znajdzie się w takich okolicznościach, gdzie będzie mógł spokojnie pracować. W pierwszej kolejności zaproponowałem Zarządowi, na co uzyskałem akceptację, żeby na okres miesiąca, czyli na grudzień, powierzyć te obowiązki Panu Gołdeckiemu, naszemu audytorowi i na okres trzech miesięcy, po podjęciu przez Komisję Oświaty i Radę na wniosek Zarządu Powiatu określonych działań. Działania są bardzo skomplikowane, trzeba wypracować określoną koncepcję. Powiem tak, w tej chwili sprawy finansowe oświaty są dużo ważniejsze niż wszystkie inne, dlatego, że budżet się nam nie zbilansował, brakuje 7,5 mln zł. Poinformowaliśmy Regionalną Izbę Obrachunkową, że po przeprowadzonej restrukturyzacji oświaty, te środki muszą być zaoszczędzone. Gdybyśmy takiego zapisu nie dokonali, Regionalna Izba Obrachunkowa by nam w tej koncepcji budżetu nie przyjęła. Stąd, czy chcemy, czy nie chcemy, niektórzy powiedzą czemu teraz, a nie wcześniej? Wcześniej kiedy radziliśmy sobie finansowo to jeszcze daliśmy radę prowadzić ten budżet. Dziś myślę i Zarząd ma duże nadzieje, że Pan Gołdecki, który kontrolował wszystkie nasze jednostki oświatowe, który współpracuje z audytorem zewnętrznym, będzie w stanie przygotować koncepcję taką, która znajdzie uznanie wśród wszystkich radnych i również w środowisku oświatowym, wierzę w to. 15 grudnia br. otrzymamy część audytu zewnętrznego, w którym chcę, żeby było podane ile w poszczególnych szkołach jest wolnych miejsc, jakie można przeprowadzić dyslokacje, ile poszczególnych klas zmieściłoby się w poszczególnych szkołach, jak będzie można zagospodarować nauczycieli, żeby jak największa grupa nauczycieli dalej miała pracę. Po otrzymaniu tej całej wiedzy należy przystąpić do bardzo burzliwej, lecz twórczej dyskusji, bo jeśli tego nie zrobimy i pozostawimy status quo, to w październiku rozczarowanie będzie bardzo duże. Chciałbym tego uniknąć i uniknąć stwierdzeń, że „wiedzieliście wcześniej”. Dlatego dziś chcemy to zrobić w szerszej konsultacji społecznej, z wszystkimi radnymi, żeby te decyzje były jasne, zrozumiałe i żeby one wynikały z wiedzy, którą posiadziemy po przeprowadzeniu tych wnikliwych analiz”.

Radny Henryk Procek zapytał jakie będą tu przyjęte kryteria wyjściowe? Czy Starostwo planuje dopłacać do oświaty, czy nie?

Starosta Inowrocławski Tadeusz Majewski odpowiedział, że oczywiście Starostwo planuje dużo dopłacać, żeby doprowadzić do łagodnego przejścia i maksymalnego wykorzystania istniejących budynków. Jednak jak pokazuje budżet przy tej ilości dzieci i ilości budynków, wszystko się rozchodzi i nie da

się ciągnąć tego dalej, trzeba podjąć zdecydowane działania. Kryteria zostaną określone i podane, a jedno z tych kryteriów to optymalna ilość dzieci w klasie – 28.

Radna Wiesława Pawłowska powiedziała, że dopiero teraz dowiedziała się, że jest audyt zewnętrzny, który ma przygotować tę restrukturyzację oświaty. Zapytała w jaki sposób ten audyt został wyłoniony, jakie były kryteria, czy to konsultowano z Komisją Oświaty i ile kosztuje Starostwo zatrudnienie zewnętrznej firmy, skoro mamy swojego audytora.

Starosta Inowrocławski odpowiedział, że tę sprawę prowadziła Pani Sekretarz, zrobiła duże rozeznanie, poszukała audytora, który już się takimi sprawami zajmował. Uzgodniono w formie zlecenia kwotę 9.700 zł i ten audytor ma wykonać te wszystkie zadania, 15 grudnia br. będzie gotowa pierwsza część materiałów, druga część do 15 stycznia 2016 r. Będzie wtedy pełna wiedza na temat oświaty.

Radny Marek Kościński zapytał, czy jeżeli do 15 stycznia 2016 r. ma być przygotowana ostatnia część audytu, czy to nie będzie za krótki czas na podjęcie pewnych decyzji (czas do końca lutego)?

Starosta Inowrocławski odpowiedział, że nie. Do końca lutego musimy przeprowadzić wszystkie procedury i podjąć uchwały. Mamy trzy miesiące na wykonanie tego, a na temat oświaty dyskusja trwa wiele miesięcy, a nawet lat.

Informacja została przyjęta

8. Interpelacje i zapytania radnych.

Radny Jacek Tarczewski złożył interpelację na piśmie, stanowi ona załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Radny Jacek Olech swoją interpelację skierował do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych. Poinformował, że na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i ul. Aleje Niepodległości z tzw. wyspą centralną mamy w tej chwili bardzo trudną sytuację nawet dla doświadczonych kierowców. Na tym skrzyżowaniu widnieją dwa rodzaje pasów wymalowanych dla dwóch różnych organizacji ruchu, jeden i drugi jest bardzo widoczny. Żalą się szczególnie kursanci i ci, którzy zdają egzamin w Inowrocławiu, po to, żeby uzyskać możliwość uprawnienia do kierowania pojazdem mechanicznym. Trzeba to w pilny sposób usunąć, ponieważ nawet w przypadku kolizji, czy innego groźnego wypadku drogowego ze skutkiem uszczerbku na zdrowiu lub życiu, to firmy

ubezpieczeniowe będą dochodziły od Zarządu Dróg Powiatowych stosownych roszczeń z powodu ewidentnego zaniedbania. Radny prosił - albo wykonać to samemu, albo zmusić do tego ten organ władzy w Inowrocławiu, pochodzący z Ratusza, który do tego doprowadził. Nie wzięło się to znikąd, tylko wcześniej, kiedy były dywagacje jak włączyć ten nowy łącznik tzw. „do nikąd” i wtedy powstawały dwie różne wersje organizacji ruchu. Radny prosi, aby jak najszybciej się tym zająć.

Radna Wiesława Pawłowska złożyła interpelację na piśmie, stanowi ona załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Radny Henryk Procek złożył interpelację na piśmie, stanowi ona załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Radny Marek Kościński odniósł się do interpelacji radnego Jacka Olecha. Powiedział, że sam też interpelował w sprawie tego skrzyżowania i odmalowania oznakowania poziomego. Jest to bardzo potrzebne, ponieważ prawie codziennie dochodzi tam do kolizji drogowych. Następnie radny złożył dwie interpelacje na piśmie, stanowią one załącznik nr 4 i nr 5 do niniejszego protokołu.

Radny Paweł Drzażdżewski złożył dwie interpelacje na piśmie, stanowią one załącznik nr 6 i nr 7 do niniejszego protokołu.

Radny Jacek Nijak nawiązując do wcześniejszych interpelacji i wniosków inwestycyjnych oraz posiadając już projekt budżetu Powiatu Inowrocławskiego na 2016 rok, zapytał czy wcześniejsze jego wnioski będą miały szanse realizacji z puli wspólnej, która nie jest wyszczególniona w budżecie.

Radny Feliks Kryszak poprosił o interwencję w sprawie drogi Turlejewo, która jest wciąż zabłocona przez wyjeżdżające z pola traktory. Radny, w imieniu pani sołtys, prosił o podcięcie drzew przy drodze Olszewice. Następnie wymienił drogę Turlejewo – Cieślin, gdzie pobocza są dziurawe i wciąż rozjeżdżane. Kolejna interpelacja dotyczyła jego wrześniowej interpelacji, zgłoszonej do Zarządu Dróg Powiatowych o podcięcie drzew w miejscowości Czyste, po wcześniejszej rozmowie z tamtejszym sołtysem. Radny poinformował, że otrzymał odpowiedź od Wicestarosty Inowrocławskiego, że został tam już dokonany przegląd i ewentualne prace zostaną wykonane na wiosnę. Radny poprosił o zwrócenie uwagi na słowa jednego z radnych gminy Inowrocław, który stwierdził, iż nie będzie zgłaszał interpelacji, bo to nic nie daje.

Radny Ireneusz Beśka złożył dwie interpelacje na piśmie, stanowią one załącznik nr 8 i nr 9 do niniejszego protokołu.

W trakcie przedstawiania tej interpelacji przez radnego próbę ustosunkowania się do niej podjął dyrektor Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu Eligiusz Patalas. W związku z tym Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński poprosił radcę prawnego o interpretację prawną definicji interpelacji. Dodał jednocześnie, że jest to bardzo obszerny materiał, a przytaczane wewnętrzne sprawy szpitala, w tym sprawy kadrowe, niewiele nas interesują. Dodał jednocześnie, że temat ten będzie omawiany w punkcie 14 porządku obrad.

Radny Ireneusz Beśka poprosił o interpretację pkt. 8 „Interpelacje i zapytania radnych.”

Radca Prawny Henryka Kowalczevska poinformowała, że jest tu do rozstrzygnięcia kwestia zasadnicza – czym jest interpelacja i zapytanie radnych, które kieruje się za pośrednictwem Przewodniczącego Rady Powiatu do Zarządu Powiatu? „W § 19 Statutu Powiatu Inowrocławskiego jest określone, że interpelację składa się w sprawach zasadniczych dla powiatu. Radni mogą składać interpelacje na sesjach lub w okresie między sesjami. Należy też wyważyć takie sprawy, które mogą tu zahaczać o informacje poufne, jeśli chodzi o sprawy podmiotów takich jak szpital, który jest spółką i działa w sposób niezależny. Ja nie mogę określić jakie informacje radny może tu jeszcze ujawnić, które mogą mieć znaczenie. Państwo radni również nie są w stanie ocenić ich prawdziwości i prawidłowości. Jeżeli taka sytuacja miała miejsce i istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa, to jest możliwość zgłoszenia do prokuratury. Są takie organy, które są w stanie skontrolować prawdziwość tych słów. Natomiast tutaj interpelacja, co do zasady musi mieć ograniczony charakter i w sprawach zasadniczych dla powiatu”.

Radny Ireneusz Beśka powiedział: „Pani Mecenas jestem pod dużym wrażeniem, bo pierwszy raz słyszę, że szpital jest spółką, ale może to jest jakaś nowość, która powstała w ciągu trzech dni mojego urlopu. Wracając do komentarzy pani mecenas, ja sądzę, że działanie na szkodę szpitala, przynoszenie strat i permanentne nadużywanie stanowiska służbowego jest to sprawa zasadnicza i myślę, że Państwo też powinni się z tym zgodzić. Ja przedstawię na końcu uzasadnienie dlaczego te pytania zadaję Państwu tu i teraz, bo do tej pory Państwo, mówię o Zarządzie, byliście głusi na moje sygnały”. Radny zapytał, czy może kontynuować swoją interpelację?

Przewodniczący Rady Powiatu wyraził zgodę.

Radny Ireneusz Beśka kontynuował swoją interpelację.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego w sprawie przyjęcia Programu współpracy Powiatu Inowrocławskiego z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2016 rok.

Z projektem uchwały wystąpiła Beata Ptaszek Inspektor w Wydziale Edukacji, Kultury, Sportu i Zdrowia. Uzasadniła potrzebę wywołania uchwały i wniosła o jej podjęcie.

W imieniu Komisji Rozwoju i Promocji Powiatu wystąpił jej przewodniczący Feliks Kryszak. Poinformował, że Komisja na posiedzeniu 24 listopada br. analizowała projekt uchwały i zaopiniowała go jednogłośnie pozytywnie (obecnych 4 członków Komisji). Następnie wniósł o podjęcie uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu otworzył dyskusję i zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji.

Radny Henryk Procek poinformował, że będzie głosował przeciw przyjęciu tej uchwały, ponieważ organizacje pozarządowe, to również kluby sportowe, na które są przekazywane bardzo małe środki finansowe. Radny zapytał, jakie środki są przewidziane na kluby sportowe i jaki jest ich podział? Dodał, że kwota jest stała i nigdy nie wzrasta.

Głos zabrał Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Marek Słabiński. Powiedział, że „jak co roku od wielu lat opiniujemy ten akt prawa miejscowego, który dla trzeciego sektora jest najważniejszy. Nasze propozycje nie rodzą żadnych skutków finansowych po stronie Powiatu, przyjęcie ich podniosłoby jakość tego dokumentu. Zaproponowaliśmy, aby w rozdziale V, pkt.2 dopisać ppkt c) działalność na rzecz wypoczynku dzieci i młodzieży, w pkt. 3 ppkt d) podtrzymania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, podkreślenia tożsamości narodowej. W pkt. 4 udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej oraz zwiększenie świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to zadanie rządowe, które będzie realizowane przez Powiat, a my chcielibyśmy, żeby wszyscy mogli z tej pomocy skorzystać”. Pan Słabiński dodał, że na terenie Inowrocławia działa stowarzyszenie zrzeszające prawników „Temida” i jest ich deklaracja, że mogliby wziąć udział pro bono w takiej działalności. Nowy punkt, który miałyby być dodany do priorytetów, to pkt 5 w zakresie aktywności obywatelskiej:

- a) wspieranie rozwoju wspólnot lokalnych, w szczególności inicjatyw obywatelskich na rzecz zaspokojenia wspólnych potrzeb mieszkańców Powiatu
- b) zwiększenie udziału mieszkańców w działaniach Powiatu oraz zwiększenie ich wpływu na te działania,
- c) wspieranie działań obywatelskich w zakresie samoorganizacji i samopomocy.

Wicestarosta Inowrocławski Włodzimierz Figas odniósł się do wypowiedzi radnego Henryka Procka i powiedział, że sport wymaga dotowania, ustawa jednak nie przewiduje dotowania sportu masowego i zawodowego. W przypadku Starostwa możliwa jest organizacja imprez o charakterze powiatowym lub ponadpowiatowym. Kluby sportowe składają wnioski do Starostwa Powiatowego i są one rozpatrywane. Nadmienić należy, że również zmieniły się przepisy, dawniej kluby nie musiały się rozliczać ze wszystkich środków, dzisiaj z każdej kwoty klub musi się rozliczyć, dlatego wiele klubów z tego zrezygnowało. Wicestarosta dodał, że na pewno te środki są zbyt małe, ale nie zależy to tylko od samorządu powiatowego, ale również od organizacji pozarządowych. Dajemy środki na różnego rodzaju obozy, imprezy powiatowe, lecz nie możemy dawać środków na działalność statutową.

Radna Wiesława Pawłowska poprosiła o doprecyzowanie zadania „wyrównywanie szans poprzez sport”. Jest to bardzo ważne i dlatego pytała, co można zmieścić w tych kategoriach? Radna całkowicie zaprzeczyła temu, co powiedział Wicestarosta Inowrocławski, „niczym nie różnią się zapisy jednej ustawy od drugiej, wszystko zależy od tego jaką politykę prowadzimy w tym zakresie”. Radna przypomniała, że w regulaminie udzielania dotacji dla organizacji pozarządowych, zwłaszcza sportowych był taki zapis „organizacja imprez sportowych z kalendarza powiatu, ale także imprez, które powiat zechce przyjąć z inicjatywy stowarzyszeń”. Wśród stowarzyszeń krąży ogólna opinia, że nie ma po co iść do Powiatu. Przecież jeśli stowarzyszenia mają problem z rozliczeniem, to należy im pomóc.

Inspektor Beata Ptaszek odpowiedziała, że jeżeli chodzi o zapis związany z priorytetami na rok 2016, dotyczy to tylko procedur konkursowych, czyli finansowych nie związanych z aktywnością obywatelską. Cały program jest podzielony na dwie części, na część związaną ze współpracą z organizacjami pozarządowymi o charakterze niefinansowym i na część typowo finansową. Ta część jest zawarta w rezerwie budżetu i zostaje ona rozdysponowana w ramach procedury konkursowej. Na procedurę konkursową w ubiegłym roku i również 2015 było po 40.000 zł., jeżeli chodzi o podział finansowy, to na główne zadania, czyli z zakresu upowszechniania sportu było przeznaczony 24.000 zł.,

natomiast na zadania z zakresu edukacji i kultury była przeznaczona kwota 16.000 zł. ogółem była to kwota 40.000 zł. W budżecie Powiatu są również przewidziane środki na sport, które wydatkuje się nie na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i nie w procedurze konkursowej.

Radny Jacek Zalesiak odniósł się do strony 11, gdzie jest zapis, że w pracach Komisji mogą również uczestniczyć, wyłącznie z głosem doradczym, osoby mające specjalistyczną wiedzę w dziedzinach, których dotyczy zakres zadaniowy konkursu oraz inni zaproszeni przez Przewodniczącego Komisji eksperci. Radny jako Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu zaproponował swój udział w pracach tej Komisji.

Wicestarosta Inowrocławski Włodzimierz Figas ustosunkowując się do wypowiedzi radnej Wiesławy Pawłowskiej powiedział, że zadania o charakterze powiatowym różnią się od zadań o charakterze gminnym. Powiat nie może przeznaczać środków na działalność statutową.

Radny Jacek Tarczewski nawiązał do wypowiedzi Marka Słabińskiego, szczególnie do postulatów z zakresu pielęgnowania polskości, podtrzymywania tradycji narodowej. Podziękował Panu Staroście za działania podejmowane przez niego w tym zakresie, podał przykład zorganizowania w przeddzień obchodów 11 listopada wieczoru śpiewania pieśni i piosenek patriotycznych. Zdaniem radnego jest to dobry początek i jednocześnie sugestia całej Komisji Edukacji, aby zapisać tą imprezę na stałe w kalendarzu imprez. Można również w to włączyć organizacje pozarządowe. Inną, bardzo ciekawą imprezą, zdaniem radnego, była impreza zorganizowana w III LO pod nazwą „Spotkanie pokoleń”.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji. Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu. Wobec powyższego Przewodniczący zamknął dyskusję.

Przystąpiono do głosowania

Głosowanie (26)

za – 24 radnych

przeciw – 1 radny

wstrzymał się – 1 radny

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia Programu współpracy Powiatu Inowrocławskiego z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2016 rok.

Przewodniczący Rady Powiatu ogłosił 10 min. przerwę.

Wznowienie obrad po przerwie.

10. Informacja o stanie realizacji działania „Obszar Rozwoju Społeczno-Gospodarczego na lata 2014-2020”

Informację przedstawiła Joanna Kuchta Kierownik Biura Rozwoju i Inicjatyw Europejskich (informacja stanowi załącznik nr 10 do protokołu). Dopowiedziała, że na chwilę obecną jest informacja ze strony Urzędu Marszałkowskiego, iż całościowe opiniowanie Strategii Obszaru Rozwoju Społeczno-Gospodarczego zostanie zakończone najprawdopodobniej w I kwartale 2016 r. W IV kwartale br. będzie ogłoszony konkurs w zakresie priorytetu inwestycyjnego 9 i – w pomocy społecznej. Otrzymaliśmy również informacje, że 25 listopada br. Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego zaopiniował pozytywnie Strategię Obszaru Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Powiatu Inowrocławskiego.

W imieniu Komisji Rozwoju i Promocji Powiatu oraz Integracji z Unią Europejską wystąpił jej przewodniczący Feliks Kryszak. Poinformował, że Komisja na posiedzeniu 24 listopada br. zapoznała się z powyższą informacją i jednogłośnie ją przyjęła.

Przewodniczący Rady Powiatu otworzył dyskusję i zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji.

Radny Paweł Drzażdżewski powiedział, że szeroko omawialiśmy tę informację na posiedzeniu Komisji. Zapytał, czy na etapie zgłaszania fiszek projektowych były takie, które zostały odrzucone, jeśli tak, to ile ich było? Jakie są najważniejsze projekty inwestycyjne zgłoszone przez Powiat w ramach Obszaru Rozwoju. Jednocześnie poprosił o przekazanie informacji o zakończeniu procesu oceny przez instytucję zarządzającą, co ma nastąpić w I kwartale 2016 r. i przedstawienie ich również na posiedzeniu Rady Powiatu.

Joanna Kuchta poinformowała, że całościowa opinia zostanie radnym przekazana. Jeśli chodzi o fiszki projektowe, nie było przypadku, że jakiś projekt został odrzucony przez stronę koordynatora projektu, czyli Powiat. Mogło być tak, że fiszki projektowe zostały przekazane do instytucji zarządzającej, która wypowiedziała się na temat każdej propozycji projektowej, prezentując swoje uwagi. Jeśli instytucja zarządzająca takie uwagi przekazała, my przekazaliśmy je każdemu z potencjalnych wnioskodawców i mieli oni

możliwość skorygowania propozycji projektowych. W ramach ORSG znalazły się następujące projekty inwestycyjne:

- w ramach priorytetu 4c „kompleksowa modernizacja energetyczna budynków domu pomocy społecznej, ośrodka wspierania dziecka i rodziny w Powiecie Inowrocławskim z zastosowaniem odnawialnych źródeł energii”,
- w ramach priorytetu 6c „konserwacja zbiorów muzealnych, archiwaliów, starodruków Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu”,
- projekty dotyczące rozwoju szkolnictwa w tym szkolnictwa zawodowego i ogólnego, przewidziano projekty dla wszystkich szkół, prowadzących kształcenie zawodowe. Jest to m.in. „wyposażenie pracowni do kształcenia praktycznego w zawodzie technik teleinformatyk”, „sprzęt komputerowy i multimedialny wraz z modernizacją i rozbudową sieci komputerowej” – projekt realizowany w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, „wyposażenie szkolnych pracowni – pracownia ekonomiczna, logistyczna, prowadzenia sprzedaży, organizacji reklamy” - w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4, „wyposażenie szkolnych pracowni w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 – pracownia planowania żywienia i usług gastronomicznych oraz pracownia obsługi hotelarskiej”, w Zespole Szkół im. Marka Kotańskiego – „wyposażenie i unowocześnienie pracowni kształcenia praktycznego”. Doposażenie tych poszczególnych szkół pozwoli na stworzenie na miejscu ośrodków egzaminacyjnych,
- w ramach priorytetu inwestycyjnego 10i projekt „twoja wiedza- twoja przyszłość II etap”,
- w ramach priorytetu 10iv projekt „zostań omnibusem 2”,
- w ramach priorytetu 9i są trzy projekty, których beneficjentem jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Inowrocławiu.

Informacja została przyjęta.

11. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych, na które w roku 2015 przeznaczone zostaną środki przekazane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Z projektem uchwały wystąpił Rafał Walter Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Uzasadnił potrzebę wywołania uchwały i wniósł o jej podjęcie.

W imieniu Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej wystąpił jej przewodniczący Piotr Czarnolewski. Poinformował, że Komisja na posiedzeniu 24 listopada br.

analizowała projekt uchwały, który zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie (obecnych 4 członków Komisji). Następnie wniósł o podjęcie uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu otworzył dyskusję i zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji. Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu. Wobec powyższego Przewodniczący zamknął dyskusję.

Przystąpiono do głosowania

Głosowanie (23)

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego jednogłośnie podjęła uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie określenia zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych, na które w roku 2015 przeznaczone zostaną środki przekazane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

12.Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Inowrocławskiego na 2015 rok.

Z projektem uchwały wystąpiła Anna Berendt Skarbnik Powiatu. Uzasadniła potrzebę wywołania uchwały i wniosła o jej podjęcie..

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów wystąpiła jej przewodnicząca Bogumiła Pęczkowska. Poinformowała, że Komisja na wczorajszym posiedzeniu analizowała projekt uchwały i zaopiniowała go jednogłośnie pozytywnie. Następnie wniosła o podjęcie uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji. Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu. Wobec powyższego Przewodniczący zamknął dyskusję.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie (23)

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego jednogłośnie podjęła uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Inowrocławskiego na 2015 rok.

13. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego w sprawie zmiany uchwały ustalającej wysokość diet dla radnych Powiatu Inowrocławskiego.

Z projektem uchwały wystąpił Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński. Uzasadnił potrzebę wywołania uchwały i wniósł o jej podjęcie.

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów wystąpiła jej przewodnicząca Bogumiła Pęczkowska. Poinformowała, że Komisja na wczorajszym posiedzeniu analizowała projekt uchwały, który zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie. Następnie wniosła o podjęcie uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji.

Radny Gustaw Nowicki zapytał, czy stawki procentowe zmieniają się, czy pozostaną takie same? Odniósł się również do uzasadnienia uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu odpowiedział, że współczynniki procentowe w stosunku do najniższego wynagrodzenia były wyższe, teraz chcemy je zmienić i pozostawić na obecnym poziomie.

Skarbnik Powiatu Anna Berendt powiedziała, że w uchwale jest czytelny zapis § 1 – Przewodniczący Rady Powiatu otrzyma 150% minimalnego wynagrodzenia, tj. kwoty 1.750,00 zł. czyli będzie to 2.625,00 zł. 100% stanowi 1.750,00 zł i tym zapisem diety zostaną przyblokowane.

Radny Gustaw Nowicki pytał: „Jeżeli Przewodniczący Rady Powiatu otrzymuje 150%, co jest słuszne, bo prowadzi Pan sesje i reprezentuje Radę Powiatu na zewnątrz, ale Zastępcy Przewodniczącego Rady Powiatu również otrzymują 150%? Sami chyba widzimy, że na sesji mają zdecydowanie mniej pracy niż Pan i czy to nie jest zasadne, aby otrzymali mniejsze wynagrodzenie w zależności od tego, jaką pracę wykonują?”

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że te wynagrodzenia otrzymują wszyscy radni na tym poziomie, jaki jest.

Radny Gustaw Nowicki stwierdził, że powinno się zredukować tę dietę, ponieważ jest ona ustalona na maksymalnym poziomie, jaki w tym momencie jest dostępny. Nie ma różnicy, czy jesteśmy radnymi Rady Powiatu, czy radnymi Sejmiku Województwa, ponieważ radny sejmiku otrzymuje taką samą dietę, a budżet sejmiku jest troszeczkę inny niż budżet powiatu. Jeżeli tutaj,

w uzasadnieniu uchwały mamy zapis, żeby racjonalnie gospodarować finansami i są ograniczenia budżetowe, to czy nie lepiej byłoby ograniczyć diety i zmniejszyć ilość procentową dla poszczególnych radnych według funkcji?

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że jeżeli taka inicjatywa zostanie przedstawiona, to nie widzi problemu, aby w przyszłym roku przy budżecie te oszczędności wprowadzić. Natomiast, aby nie wzrosły diety w grudniu, celowo je zablokowaliśmy.

Radny Gustaw Nowicki przypomniał, że składał interpelację do Przewodniczącego Rady Powiatu w sprawie zakupu elektronicznego systemu głosowania. Jeśli obniżylibyśmy diety o np. 20%, to po roku uzyskalibyśmy kwotę potrzebną na zakup elektronicznego systemu głosowania.

W związku z powyższym radny Gustaw Nowicki złożył wniosek formalny o zmianę zapisów procentowych:

- dla Przewodniczącego Rady Powiatu 150% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- dla Wiceprzewodniczących Rady Powiatu 130% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- dla Przewodniczących poszczególnych komisji 120% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- dla Wiceprzewodniczących komisji i Sekretarza Komisji Rewizyjnej 110% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- dla radnych będących członkami Zarządu Powiatu 150% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- dla pozostałych radnych 100% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Przystąpiono do głosowania zgłoszonego wniosku.

Głosowanie (27)

za – 14 radnych

przeciw – 11 radnych

wstrzymał się – 1 radny

1 radny nie brał udziału w głosowaniu

Wniosek uzyskał akceptację Rady Powiatu Inowrocławskiego.

Przystąpiono do głosowania projektu uchwały.

Głosowanie (27)

za – 26 radnych

przeciw – 0

wstrzymał się – 1 radny

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały ustalającej wysokość diet dla radnych Powiatu Inowrocławskiego.

14.Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Powiatu Inowrocławskiego w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński poinformował, że wpłynął do niego wniosek o przeprowadzenie tajnego głosowania nad powyższą uchwałą.

Radny Jacek Tarczewski wyjaśnił, że zgodnie ze Statutem grupa radnych ma możliwość złożenia takiego wniosku. Miał wątpliwość czy wprowadzenie w tej formie tej uchwały nie jest niezgodne z prawem i może zostać ona zaskarżona do Wojewody. Statut mówi również, że powinny być dochowane terminy, kiedy wprowadza się zmianę porządku obrad, kiedy można przedłożyć projekt uchwały, a my go otrzymaliśmy w momencie podpisywania listy obecności.

Radca prawny Henryka Kowalczevska powiedziała, że jej głos jest tylko głosem doradczym i opiniującym, to radnych głos jest decydujący. Jeżeli chodzi o podejmowanie uchwał dotyczących wyrażenia zgody na rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę, ustawy samorządowe nie określiły odrębnej procedury do podejmowania przez organy uchwałodawcze jednostek samorządu terytorialnego uchwał w tym zakresie i pozostawiły to ogólnym zasadom. Ogólne zasady zostały określone w art. 13 ustawy o samorządzie powiatowym i jest to jednoznaczne. Jeżeli Rada postanowi, że będzie inaczej, czyli będzie się kierować złożonym wnioskiem i nada inną procedurę polegającą na wyłączeniu jawności głosowania, to zostanie złamana zasada, co spowoduje narażenie się na unieważnienie uchwały przez Wojewodę. Jeżeli chodzi o tryb wprowadzenia uchwały pod obrady, to Statut zawiera zapis, który mówi o tym, jest to § 25, ust. 5 organy i osoby wymienione w ust. 1 mogą zgłaszać projekty uchwał w sprawach nagłych bez konieczności zachowania trybu określonego w ust. 2-4, pod warunkiem uzyskania na to zgody co najmniej połowy radnych obecnych na sesji rozpatrującej dany projekt. Dodała, że zapis jest jednoznaczny, jednak do radnych należy decyzja jak zagłosować nad tą uchwałą i jak ocenić wniosek złożony tutaj przez pracodawcę. Od strony formalno-prawnej, w opinii radcy prawnego, podejmowanie uchwały na dzisiejszym posiedzeniu nie jest przekroczeniem prawa. Zgodnie z zapisami Statutu jest to jednoznaczne.

Z projektem uchwały wystąpił Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński. Powiedział: „Ja nie chcę tutaj rozszerzać tematu, ponieważ sprawa

została po części przedstawiona przez jedną ze stron. Dzisiaj też Państwo otrzymaliście na początku obrad uzasadnienie, ja chcę tylko wprowadzić pewne zmiany, w uchwale jest nadmierna gorliwość, ponieważ w § 1 jest zapisane - wyraża się zgodę na rozwiązanie przez Dyrektora Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu umowy o pracę z radnym Powiatu Inowrocławskiego panem Ireneuszem Beską. Ja proponuję, żeby tego punktu nie było, bo może być zapis – nie wyraża się zgody, w związku z tym musimy tutaj pozostawić to niejednoznacznie. Winno być to niezapisane, albo napiszemy – nie wyraża zgody i wtedy skreślimy to, co będzie po głosowaniu. Natomiast była nadgorliwość i pewna moja szybkość, że również w uzasadnieniu, w ostatnim zdaniu, było to jednoznacznie zapisane, już do tego nie wracam”.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w dyskusji.

Starosta Inowrocławski Tadeusz Majewski powiedział: „Panie i Panowie Radni, kilka razy tu moja osoba była wymieniona, w różnych kontekstach i chciałbym wyjaśnić moje stanowisko i to jaką mam wiedzę na ten temat. Dwukrotnie ze mną rozmawiał p. radny Beśka, próbowałem doprowadzić do załagodzenia tego konfliktu, pogodzenia jednej i drugiej strony, w konsekwencji poprosiłem pana radnego Jacka Olecha, żeby podjął stosowne mediacje. Dlaczego te moje mediacje nie miały szans powodzenia? A mianowicie dlatego, że pan radny Beśka przedstawił mi w sposób zasadniczy, że on zamówień publicznych nie da sobie odebrać i na takie działania nie pozwoli, a ma stosowne kwity, w wyniku dyskusji się okazało, że jest gotów posunąć się do wszystkiego, nawet do szantażu, żeby te zamówienia publiczne wróciły na jego stanowisko i żeby on je prowadził. Uznałem to za niewłaściwe, ponieważ uważam, że – i to powiedziałem panu radnemu – jeśli ma taką wiedzę, że popełniono przestępstwo, to należy to zgłosić na policję bądź do prokuratury i to w trybie odwrotnym. Była ta rozmowa jeszcze wówczas łagodna i panie radny Olech na ten moment od pana radnego Beśki nie otrzymałem żadnych dokumentów odnośnie tych przestępstw, ani nigdy potem. Otrzymałem wniosek o zwołanie Zarządu, na którym to pan radny przedstawi swoje racje. Nawet tych dokumentów, które Państwo Radni macie ja nie posiadam. Wiem, że pan Dyrektor Patalas po powzięciu tej informacji od Pana Przewodniczącego Rady, tego pisma, które otrzymali wszyscy członkowie Zarządu, zgłosił sprawę do prokuratury, bo w przeciwnym razie to pewnie Pan Przewodniczący musiałby takiej rzeczy dokonać. Z mojej wiedzy wynika, że Pan Dyrektor takiego zgłoszenia do prokuratury dokonał, ale myślę, że skoro jedna strona się wypowiedziała, to Panie Przewodniczący bardzo bym prosił, żeby udzielić głosu panu radnemu

Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego p. Patalasowi, żeby również mógł swoje stanowisko wyrazić”.

Dyrektor Szpitala p. Eligiusz Patalas powiedział: „Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Panie Starosto, szanowni goście, na wstępie chciałbym się odnieść do pewnych elementów, zaznaczam tylko pewnych elementów interpelacji p. radnego Beški, albowiem one bardzo rzutują na obraz wniosku do Państwa o zgodę na rozwiązanie stosunku pracy. Interpelacje p. radnego Beški w swojej wymowie porażające i stawiające mnie w złym świetle, stanowią naruszenie tajemnicy służbowej. Pan radny opublikował i przekazał Państwu dane, w posiadanie których wszedł w ramach swojego stanowiska służbowego, przy czym podpisał zakres obowiązków, w których zobowiązał się do przestrzegania tej tajemnicy. Te tajemnice w wypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa nie podlegają żadnej ochronie, ale są od tego odpowiednie organa. Od tego, żeby sprawdzić takie zarzuty, które się miota pod moim adresem, macie Państwo w ramach swoich kompetencji Zarząd, odpowiednie komisje, komórki audytu, a jednocześnie są organa dochodzeniowo-śledcze, które mogą to zrobić z zachowaniem tej tajemnicy, zanim nie podejmie się i nie rozstrzygnie, czy zawarte w tym piśmie dane są prawdziwe czy nie. W tej chwili, w myśl interpretacji pana radnego jestem przestępcą, złodziejem i w związku z powyższym pozwolicie Państwo, że zwrócę uwagę na kilka elementów zanim przejdę do tego wniosku, bo to jest bardzo ważne. Pan radny przedstawił w swojej interpelacji własne interpretacje i komentarze faktów i absolutnie one nie odzwierciedlają rzeczywistości, jestem o tym przekonany. Jednocześnie chciałbym żebyście Państwo zwrócili uwagę na to, że tak naprawdę jedyną przesłanką tej interpelacji, oprócz tego o czym mówiłem, jest uzasadnienie tezy w myśl której to pan radny Ireneusz Beška jako Główny Specjalista jest osobą najlepiej zarządzającą swoim pionem, w tym działami zamówień publicznych i zaopatrzenia, a przejmująca po nim te obowiązki Zastępca Dyrektora ds. Ekonomiczno-Finansowych, a konkretnie jej zastępczyni, czyli zastępczyni Głównej Księgowej, jest osobą wyjątkowo nieudolną, niewykształconą, prowadzącą ten Zakład do katastrofy. Interpelacja oprócz tego, iż jest oczywiście nadużyciem, wyczerpuje niestety wszelkie znamiona przestępstwa związane z pomówieniem i z niesławieniem. Nie podejmuję jednak polemiki z interpelacją, gdyż od tego, czy rzeczywiście tak jest, są odpowiednie organa dochodzeniowo-śledcze. Natomiast zwróćcie Państwo na jedną rzecz uwagę i pozwólcie, że się do tego odniosę. Mgr inż W., który nadzoruje systemy informatyczne, w tym zaopatrzenie w odpowiedni sprzęt, jest osobą pracującą w Szpitalu od wielu lat i powołany został przeze mnie głównie dlatego, że ani pan mgr Beška jako absolwent politologii, czy socjologii nie ma takiej wiedzy, aby weryfikować zewnętrzne firmy komputerowe w zakresie doboru sprzętu. Miałem poczucie niebezpieczeństwa,

iż jestem manipulowany w zakresie zakupu odpowiednich rodzajów komputerów, sprzętu, serwerów itp. Dlatego zostałem administratorem systemu informatycznego i informuję Państwa, że inżynier mimo, że jest ze mną spokrewniony nie jest mężem mojej siostry, bo tak padło w sformułowaniu, to jest kłamstwo. Teraz idźmy dalej, padło hasło, że jakie mam zdolności teleportacyjne skoro w jednym czasie jechałem do Krakowa, bo podpisałem kartę drogową samochodu, a w tym czasie byłem na obradach Sejmiku. Proszę Państwa, to ja się pytam panie radny Beška ileż razy podpisywał Pan kartę drogową kierowcy, wysyłając go z dokumentami do Krajowej Izby Odwoławczej albo do Urzędu Zamówień Publicznych i kierowca z dokumentami jechał sam. Ileż to razy kierowca jedzie sam do Rejestru Wojewody Podmiotów Publicznych, ileż to razy jedzie do Narodowego Funduszu Zdrowia, tak było i w tym wypadku. Współpracujemy z Centrum Monitorowania Jakości nie tylko jako ja Eligiusz Patałas, ale również jako szpital akredytowany od 12 lat. Jesteśmy zaangażowani w opracowanie standardów akredytacyjnych, byliśmy zaangażowani we wdrażanie priorytetowej okołoperacyjnej karty kontrolnej, o której Państwo słyszeliście i to Szpital w Inowrocławiu był jednym z pierwszych, który ją opracował i wdrożył pilotażowo. Następne doniesienia pana Beška są jakoby nadużywał samochodu służbowego do celów prywatnych podczas wizyt. Otóż informuję Państwa, że nie jestem zobowiązany panu Ireneuszowi Beške tłumaczyć się z wielu rzeczy, ale moje wyjazdy, które były wyjazdami prywatnymi w ramach współpracy z CMJ, na którą mam zgodę jako wizytator Centrum Monitorowania Jakości i szkoleniowiec, mam zgodę na specjalizację i mam zgodę na dyżury jako lekarz i nie robię niczego nielegalnie. Informuję Państwa, że w tym czasie byłem na urlopie, a pojechałem tam samochodem służbowym z dwóch powodów- w Elblągu zastępcą dyrektora ds. medycznych jest pan dr P., z którym się też spotkałem i (mimo, że tam była wizytacja) rozmawiałem na temat budowy nowego bloku operacyjnego, który to Elbląg wybudował oddzielnie. Pan doskonale wie, że zmieniła się koncepcja i z koncepcji przebudowy naszego bloku, będziemy wchodzić w koncepcję budowy nowego bloku operacyjnego. Tak na marginesie, jak można pewne fakty interpretować jak Państwo słyszycie, jak to wygląda. Dyżury pod telefonem łączone, proszę Państwa, otóż Szpital w Inowrocławiu od zawsze, odkąd istnieje oddział laryngologii miał dyżury pod telefonem. Dyżury pod telefonem polegają na tym, iż pozostaje laryngolog w gotowości, natomiast oddział zabezpieczony jest przez lekarzy chirurgów oddziałów zabiegowych, tak stanowi umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jeżeli ja mam dyżur w SOR-ze w karetce specjalistycznej i jestem laryngologiem, to nie znajduję żadnego uzasadnienia, dla którego mam płacić innemu laryngologowi, albo wzywać go z dyżuru pod telefonem i płacić za wezwanie, skoro mogę udzielić takiej konsultacji i porady pacjentowi szpitalnego oddziału ratunkowego, albo oddziału laryngologicznego,

a decyduje o tym albo lekarz szpitalnego oddziału ratunkowego, który zabezpiecza tego pacjenta życiowo, albo lekarz, który zabezpiecza oddział. Nie ma żadnego zagrożenia życia i zdrowia, jest to zgodne z warunkami wykonywania tej umowy z Funduszem. Zaznaczam Państwu, że nie pobieram za to dodatkowego wynagrodzenia, robię to w ramach jednego dyżuru. Chciałbym żebyście Państwo zrozumieli, jak można podać fakty i jak je zinterpretować. Pytanie jest takie, gdyby intencje pana radnego Beśki były takie czyste jak się przedstawia, a troska o dobro szpitala taka krystaliczna, to winien teraz wstać, zapakować te dokumenty, a zrobić to powinien wczoraj, i zawieść je do prokuratury. Bo to jest organ dochodzeniowo-śledczy, który z zachowaniem tajemnicy służbowej ma prawo zapytać mnie o wszystko i do wszystkiego zajrzeć i nie mam tu żadnych tajemnic. Każde przedsiębiorstwo ma prawo do pewnych swoich tajemnic, są sytuacje, kiedy to prawo jest naruszane, ale nie można zarządzać przedsiębiorstwem w sposób, kiedy wszystkie dane, w tym techniki negocjacyjne się ujawnia. Tak się nie da rządzić żadnym przedsiębiorstwem, ani Szpitalem z ponad 100 milionowym budżetem, zatrudniającym 1200 osób. W związku z tym ciśnie się na usta następujące pytanie: skoro pan radny Beśka nie zrobił tego, o czym mówię i miał takie czyste intencje, to jakie intencje przyświecały panu radnemu Beśce? Bo ja proszę Państwa, w momencie, kiedy się o tej interpelacji dowiedziałem, w momencie kiedy od Przewodniczącego Rady Powiatu otrzymałem kopię zawiadomienia, to pierwsze kroki skierowałem do prokuratury i zawiadomiłem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Przedstawiłem w załączeniu te dokumenty i powiadomiłem o tym Przewodniczącego Rady Powiatu, Zarząd Powiatu i Starostę. Nie mam nic do ukrycia i proszę Państwa spokojnie oczekiwać na postępowanie wyjaśniające prokuratury. Tylko nie rzecz w tym, że ja jestem złodziejem i przestępcą, rzecz w tym, że jako Dyrektor Szpitala podjąłem decyzję o zmianach organizacyjnych w placówce, które miały zwiększać bezpieczeństwo i zdolność do prawidłowego prowadzenia ksiąg finansowych, mam opinię jak powinien być umiejscowiony ten dział. Wystąpiłem o opinię do Rady Społecznej Szpitala, która tę zmianę zaakceptowała, nie zaakceptował tego radny Beśka, jako mój Zastępca ds. Administracyjno-Technicznych. Nie tylko, że nie zaakceptował tego, posunął się do szantażu. Dzisiaj Państwo macie tę interpelację jako próbę zasłonięcia całego tego tematu, ale tak naprawdę pierwszym argumentem, który użył pan radny Beśka, przychodząc po trzytygodniowym zwolnieniu do mnie, to była propozycja abym wycofał się z tych zmian organizacyjnych i przywrócił mu nadzór nad zamówieniami publicznymi, bo inaczej doniesie na mnie do prokuratury. Wiecie Państwo w jakim w zakresie? Że jako administrator danych osobowych, którym jestem jako kierownik zakładu naruszyłem ustawę o ochronie danych osobowych, albowiem jedna z moich pracownic, co zresztą jest podane we wniosku, zastępczyni, zdradziła powód jego zwolnienia. Przeprowadziłem wyjaśnienie,

nie miało to miejsca, w związku z tym, że okazało się to humbukiem i przedmiot szantażu zwykłą wydmuszką, a pan radny sięgnął po inne argumenty. Początkowo zgodził się z panem Starostą, ja się zgodziłem, że wróci na tych warunkach akceptując zmiany organizacyjne w Szpitalu, na tym samym stanowisku, z tym samym wynagrodzeniem. Tylko to proszę Państwa był wybieg. Pan radny wrócił, po to tylko, żeby wykorzystując stanowisko służbowe przygotować materiał do tej interpelacji i przystąpił do kontrataku, już nie jako mój pracownik, tylko jako radny. Bardzo Państwa proszę, abyście pamiętali o tej kolejności rzeczy, że cała ta awantura, nie jest o to czy Patalas jest przestępcą, czy nie, tylko o to, że pan radny Beśka chce udowodnić, że on będzie miał racje jako radny, bo on jest nietykalny i ma prawo nie przestrzegać regulaminu organizacyjnego Szpitala, zatwierdzonego przez Państwa organ, bo to nie jest mój prywatny Szpital. I teraz proszę się postawić w takiej sytuacji, jak Państwo kierujecie zakładami, w której Państwa zastępca donosi na was, nie akceptuje proponowanych przez Państwa zmian, a wy staracie się z nim współpracować nie mając do niego zaufania po czymś takim, jak sobie Państwo to wyobrażacie? Proszę się postawić w mojej sytuacji, dziękuję bardzo”.

Radny Henryk Procek powiedział: „stawiacie nas tutaj dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji, z tego względu, że zacytuję panią mecenas, która przy odczytaniu interpelacji powiedziała, że aby sprawdzić prawdziwość tych słów należałoby poczekać i zobaczyć. Nie daliście nam szans na to i praktycznie rzecz biorąc wplątujecie nas w to wszystko, żebyśmy oddali głos. Jest to bardzo dziwna sytuacja.”

Radny Jacek Tarczewski wyjaśnił, że zgłoszone wnioski są próbą oddalenia tego projektu, aby w ogóle nad nim nie procedować. Rzeczywiście jako radni jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Te argumenty, fakty i przekonywanie radnych nie powinno wcale ujrzyć światła dziennego. Zapewne Dyrektor szpitala, czy Zarząd Powiatu znalazłby jakieś inne możliwości do tego, żeby rozwiązać problem nadszarpniętego zaufania wobec swojego pracownika. Należałoby poczekać na rozstrzygnięcie organu, do którego zostało to zgłoszone i przedłożyć Radnym wyniki. Dodał: „Proszę zobaczyć obecnie przerzucamy się na argumenty. Ja nie mam powodu, żeby nie wierzyć panu radnemu Ireneuszowi Beśce, nie mam powodu żeby wierzyć, czy nie wierzyć Dyrektorowi Szpitala, jednocześnie radnemu Sejmiku panu Patalasowi. Jedna i druga osoba jest osobą zaufania publicznego. Panowie macie mandaty społeczne i dlatego bardzo niezręcznie jest tutaj o tym mówić. Ja naprawdę byłbym za tym, że jeżeli już do tego doszło, w odpowiednim miejscu dokumenty są złożone, niech to rozstrzygnie organ do tego powołany, my podejmiemy decyzję, a Pan Dyrektor może znajdzie rozwiązanie jakiegoś stanu zawieszenia współpracownika”.

Radny Jerzy Gawęda powiedział: „Panie Przewodniczący, Szanowna Rado! Dzisiaj wracamy po raz kolejny do spraw szpitala i tego samego obszaru. Jestem ostatnią osobą, która by się wydawało powinna zabierać głos. Nie chcę przypominać posiedzenia Rady z 22 czerwca 2012 roku, jakie były określenia i na co Rada pozwoliła w stosunku do radnych, którzy podnieśli problemy, gdzie wydawało się, że są nieprawidłowości, po to, żeby organ do tego powołany, w sposób obiektywny je sprawdził. Szanowni Państwo, co dalej zrobiono? Bo my mówimy, że my nic nie możemy, przecież organem nadzorczym jest Rada Powiatu, a wykonawczym Starosta. Kiedy przyszedł protokół, kiedy ja byłem po zawale i byłem na rehabilitacji, Rada, zamiast zostać zapoznana z tymi wynikami, tylko wprowadzono go poprzez interpelację, żeby nie prowadzić dyskusji. Złożyłem wniosek o to, żeby Rada zapoznała się i przeprowadziła debatę, nie po to, żeby znęcać się nad jedną, czy drugą osobą, ale żeby poznać faktyczny stan. Szanowni Państwo! Mamy niemal 25% bezrobocia, trzeba też sobie zadać pytanie, czy nieprawidłowości, które się odbywały wynikają z tego, że ktoś narusza procedury, czy jest zmuszany do naruszania procedur? Zrezygnowano z tego, cały proces szedł w takim kierunku, żeby media również nie informować, a sprawę zamieść pod dywan. Do dzisiaj Rada nie zapoznała się z tymi wynikami. Dzisiaj biadolimy co się stało, co będzie, jakieś dobro szpitala nam się przypomniało, od kiedy? Ta sprawa ma szereg wątków, dlaczego nas się stawia w takiej sytuacji, że dzisiaj mamy się określić nie znając faktycznych przyczyn tego. Z jednej strony padają argumenty poparte dowodami, z drugiej również jakieś argumenty i my mamy w ciągu paru godzin to rozpoznać? Ja uważam, że Zarząd powinien wszcząć audyt w tej sprawie i pokazać, co się tak naprawdę wydarzyło, o co tu chodzi. Dzisiaj, Szanowni Państwo, nie jest to wina tych osób, pewne nieprawidłowości były wcześniej wskazane. To Rada, to Zarząd, to Starosta nie wywiązał się ze swoich obowiązków nadzoru. My pełnimy nadzór jako posiadający mandat społeczny, nie ponosimy w takich sprawach bezpośredniej odpowiedzialności, ale ponosimy odpowiedzialność społeczną i polityczną za brak nadzoru lub zrezygnowanie z niego. Pytanie co my chcemy osiągnąć? Pozbyć się tematu? Wrzucić go pod dywan? Czy chcemy go rozstrzygnąć. Dlatego zasadne byłoby, do czasu wyjaśnienia sprawy, dokonać zawieszenia, przeprowadzić audyt wewnętrzny, kontrolę, żeby opinia publiczna wiedziała, że dobro wspólne jest naszym celem nadrzędnym, a nie koniunkturalizm. Ta sprawa poszła już w opinię społeczną i od nas tylko zależy, czy wyjdziemy z tej sprawy jako czysti, czy będziemy jako Rada, która kryje i chroni własne interesy. Uważam, że powinniśmy dzisiaj przerwać te obrady, bo jest potrzebne zwołanie nadzwyczajnej Rady, bo tam są również informacje, że komuś składano materiały i chcielibyśmy poznać całą dokumentację. Również dokumentację dotyczącą tego, jakie poczyniono działania po kontroli. Wnoszę o to, żeby na dzień dzisiejszy przerwać obrady i zwołać sesję nadzwyczajną. Dokończyć tę

sesję za kilka dni, ale poznać wszystkie dokumenty dotyczące tego postępowania, bo może się okazać, że tu chodzi tylko o ukrywanie innych spraw, a ja nie chciałbym tego podejrzewać. Bez względu, że na tej sali ci panowie w różny sposób nas wtedy obrażali, nawet wykluczając nas z życia publicznego, ale nie o to chodzi, czy my mamy urazy, bo nasz cel taki nie jest. My musimy się odnosić do sprawy, a jest za mało czasu, żeby zgodnie z sumieniem i swoją wiedzą można było tę sprawę rozstrzygnąć, dlatego taki wniosek składam. Dziękuję”.

Radny Marek Gerus powiedział, że sytuacja jest dość kuriozalna. Jest to jego trzecia kadencja na różnych szczeblach samorządu, przeżywał już w pewnym momencie decyzję o pozbawieniu pracownika praw pracowniczych na wniosek, ale nigdy nie było takiej sytuacji. Jest tu pomieszanie kompetencji kilku organów, jest Rada jako organ nadzorczy nad Szpitalem, w którym toczy się bój, mamy pracownika, który jest radnym, mamy Zarząd, który sprawował nadzór. Nie powinniśmy w ogóle dotykać tej sprawy, bo nie jesteśmy sędzią, ani sądem. Unikajmy w ogóle próby zabierania głosu, zostawmy to sądom. Radny stwierdził, że sytuacja jest bardzo dziwna i zastanawiał się, co z tym fantem zrobić.

Radny Jacek Tarczewski zwrócił uwagę jeszcze na fakt istnienia Rady Społecznej Szpitala, czyli kolejnego organu, złożonego z części radnych. Dodał: „Jeśli dziś przerwiemy sesję, to i tak w najbliższym czasie to się nie rozstrzygnie. Jeszcze raz apelowałbym, żeby to pracodawca rozstrzygnął wewnątrz, a my dajmy sobie spokój z głosowaniem dzisiaj i odwoływaniem z pracy, nie poszerzajmy szeregów bezrobotnych i nie pozbawiajmy kogoś pracy”.

Radna Wiesława Pawłowska zapytała, czy ta sprawa jest uzgodniona z organizacją związkową, zgodnie z ustawą o związkach zawodowych i w jakim trybie ma zostać rozwiązany stosunek pracy.

Dyrektor Szpitala Eligiusz Patalas na wstępie udzielił odpowiedzi radnej Wiesławie Pawłowskiej. W kwestii rozwiązania stosunku pracy kolej jest taka, że najpierw zgoda Rady, następnie zapytanie związków zawodowych. Umowa miała być rozwiązana w trybie ustawowym, czyli z okresem wypowiedzenia, bez konieczności świadczenia pracy. Dyrektor mówił: „Z powodów, o których Państwu mówiłem, to jest nie wyobrażalne, zwłaszcza po tym jak Pan radny oskarżył mnie o stałe trwanie w popełnianiu przestępstwa. Te fakty nie miały miejsca wcześniej, one wyszły ostatnio. Jest teraz pytanie i mój apel do Państwa, abyśmy nie mylili porządku rzeczy. Nie rozmawiamy dzisiaj o tym czy ja jestem przestępcą, jak twierdzi Pan Ireneusz Beśka, bo nie to było powodem

mojego wniosku. To, że Pan Ireneusz Beśka takie insynuacje zawarł w interpelacji wykorzystując bezprawnie służbowe dane, to jest tylko i wyłącznie argument do tego, abyście Państwo tego nie procedowali. Zauważcie Państwo jaki jest wniosek, wniosek jest mój o zgodę na rozwiązanie stosunku pracy, w związku z tym, że Pan radny Beśka, o czym powiedział Starosta i o czym ja Państwu mówię, nie akceptuje zmian organizacyjnych Szpitala, zatwierdzonych pozytywnie przez Radę Społeczną, którą Państwo wybierali. Proszę nie mylić tego porządku rzeczy, powodem mojego wniosku nie jest to, że Pan radny mnie oskarża, że ja jeździłem albo nie jeździłem samochodem. Pan radny te dane teraz wykorzystuje, żeby Państwu zaciemnić obraz, bo jedynym powodem, realnym, jest brak akceptacji zmian w regulaminie organizacyjnym przedsiębiorstwa i żądanie przywrócenia stanu przed 16 września. Ten stan nie trwa od dwóch dni, trwa od trzech miesięcy i był akceptowany przez Pana Ireneusza Beškę, podpisał stosowne dokumenty, a następnie przyszedł z propozycją szantażu do mnie i do Starosty, żeby zmienić te propozycje - przynajmniej dwukrotnie je składał. To, co Państwo macie w interpelacji, to jest spełnienie tego szantażu, tylko jeżeli miał te dowody, to dlaczego tego nie zrobił dwa miesiące wcześniej, albo dwa lata wcześniej? Nie mylmy porządku rzeczy apeluję do Państwa. Czekanie teraz na rozstrzygnięcie czy ja jestem przestępcą, czy nie, to jest czekanie na postanowienia prokuratury. Ja zgłosiłem się do prokuratury, a Pana Ireneusza Beškę namawiam do tego, żeby te materiały, które dzisiaj Państwu nielegalnie rozdał, bo zawierają tajemnicę służbową, zaniósł do prokuratury. Od tego są te organa, możecie Państwo oczywiście zlecać kontrolę w Szpitalu, bo macie do tego prawo, ja jestem spokojny. Natomiast to, czy te zarzuty są prawdziwe, czy nie, to jest rzeczywiście inny porządek i ja z tym nie dyskutuję. Żebyście tylko Państwo nie tracili z oczu powodu mojego wniosku. Powodem nie jest to, że Pan radny przyszedł dzisiaj na mnie z oskarżeniami. Nie, powodem jest to, że oczekiwał ode mnie anulowania zmian zaakceptowanych przez Radę Społeczną, która jest organem opiniotwórczym dla Zarządu Powiatu i ona powiedziała – to dobra zmiana. Proszę Państwa bardzo, jest to sytuacja, która paraliżuje pracę zakładu. Dotyczy to osoby, która potencjalnie jest na poziomie mojego Zastępcy ds. Administracyjno-Gospodarczych, któremu podlegają ważne działy, ale już nie dział zamówień publicznych. Bardzo Państwa proszę, żeby brać to pod uwagę. Zostawcie Państwo organom do tego powołanym, ja sam w dniu wczorajszym zgłosiłem tę sprawę do prokuratury i prokurator to zbada. W stosunku do radnego Jerzego Gawędy, proszę Państwa ja nie wiem, czy był Państwu upubliczniony raport NIK-u, czy nie. Był on wstępnie przeze mnie omawiany przy jednym ze sprawozdań, natomiast on jest jawny. Jest on na stronie NIK-u i jest do pobrania przez każdego, nigdy nie był przeze mnie ukrywany, ja o nim mówiłem. Proszę mnie nie obciążać też tym, że ten raport ukrywam, czy trzymam w szufladzie, bo on jest jawny i dostępny, jest to informacja publiczna.

Jeszcze raz do Państwa apeluję, nie dajcie sobie Państwo pomylić kolejności rzeczy. Nie rozmawiamy o tym, że z panem Ireneuszem Beską chcę się rozstać, bo doniósł na mnie, bo nie doniósł, nie, on nie doniósł, ja doniosłem na niego i na siebie, że on ma podejrzenia, że ja popełniłem przestępstwo. Jakby miał czyste intencje, to by doniósł na mnie, wtedy bym to rozumiał, nie doniósł. Wiecie Państwo dlaczego tego nie zrobił? Bo ciągle wierzył, że odstąpimy od zmian regulaminu, on tego nie akceptował. Miejcie to na uwadze, że pracownik zakładu nie respektuje porządku organizacyjnego, zaakceptowanego przez właściciela, przecież to zaopiniowała pozytywnie Rada Społeczna. To znaczy, że każdy pracownik w związku z powyższym będzie mógł przyjść i powiedzieć mi się nie podoba, to posunę się do szantażu i będę zbierał haki? A jeżeli są podejrzenia i nieprawidłowości, które mają być argumentem za tym, żeby Pan Ireneusz Beška jako radny postulował, aby w stosunku do mnie wyciągnąć te radykalne kroki, to Państwo to zrobicie. To ja wtedy rozumiem uzasadnienie, jest postępowanie wyjaśniające prokuratury, prokuratura ustali, będzie stan oskarżenia, albo nie będzie, będziecie Państwo w stosunku do mnie wyciągać wnioski. Ale to nie jest ten porządek rzeczy, nie tego dotyczy mój wniosek. Jeszcze raz apeluję, wielu z was zarządza przedsiębiorstwami, proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że Państwa zastępca, podwładny nie akceptuje zmian, które wprowadzacie, a Rada mówi – zostańcie, dogadajcie się. Dogadujemy się od trzech miesięcy. To nie ja, to Pan radny Beška wrócił do pracy po trzytygodniowym zwolnieniu, przyjął stanowisko, z tym samym wynagrodzeniem, z wyjątkiem zakresu obowiązków, gdzie nie miał zamówień publicznych. Na ile? Na tydzień. I wrócił do tego samego, czyli do żądania odwrotu stanu rzeczy. Nie oczekujcie Państwo ode mnie tego i bardzo proszę, bo to będzie tylko pogłębiało sytuację i będzie szkodziło Szpitalowi. Bo oczekiwania Pana Ireneusza Beški się nie zmieniły, a przeszkodą na drodze, żeby odwrócić ten stan rzeczy jestem ja. W związku z tym interpelacja uderza we mnie, jako w kierującego, być może wtedy ta przeszkoda zostanie usunięta. A co z Radą Społeczną, która to zaakceptowała? Kto wystąpi z tym wnioskiem o zmianę regulaminu organizacyjnego? Proszę to uwzględnić. Nie patrzcie Państwo na mnie jako na dyrektora Eligiusza Patalasa, tylko w ogóle na Dyrektora, czy jest wtedy w stanie sprawnie zarządzać jednostką, wobec takiej postawy, skoro nie może dobrać sobie zaufanych współpracowników i ma współpracować z pracownikiem, który go bezpodstawnie pomawia i zniesławia. Jak długo można tak trwać? To już trwa trzy miesiące - próby znalezienia wspólnego języka z panem magistrem. Jeszcze raz Państwa proszę o pozytywne zaopiniowanie tego wniosku, to służy Szpitalowi. Jak będziecie Państwo chcieli wymienić Dyrektora, to wymienicie w każdej chwili”.

Radny Jacek Olech powiedział, że przedstawi swoje stanowisko, po wysłuchaniu drugiej strony, czyli radnego Ireneusza Beški.

Radny Ireneusz Beśka odnosząc się na wstępie do słów Pana Starosty powiedział: „Państwo cały czas powtarzacie, jak mantrę, że szantażowałem jednego, że szantażowałem drugiego, że mówiłem to i tamto, że nie akceptuję zmian. To proszę mi powiedzieć, który z Panów – mówię o Panu Staroście lub Panu Dyrektorze, ma jakikolwiek dowód na to, na piśmie, że ja tych zmian nie akceptuję? Bo to jest takie ciche gadanie, tych dyskusji było bardzo dużo, miały różny poziom emocjonalny, natomiast powtarzanie przez Pana Dyrektora, że ja nie akceptuję tych zmian i się z nimi nie zgadzam, jest – jak to Pan Dyrektor mawia - mieszaniem herbaty bez posłodzenia. Panie Dyrektorze, jaki ja mam wpływ na to, że te zmiany zapadły? One zapadły i koniec, nastąpiła zmiana regulaminu i nie ma od tego odwrotu, ponieważ to była decyzja zaopiniowana przez Radę Społeczną. Proszę mi powiedzieć, bo Pan to chyba po raz 50 dzisiaj powiedział, że ja tych zmian nie akceptuję, czy ma Pan ode mnie jakąś pisemną informację, że się nie zgadzam ze zmianami, które Pan wprowadził we wrześniu? Podkreślę sposób, w mojej ocenie, mówiąc delikatnie jeśli chodzi o kulturę zarządzania, bardzo zaskakujący – podczas mojego urlopu, gdzie zostałem zaskoczony, już pomijam to, że bezwzględnie, jak swego czasu robiły różnego rodzaju nacje, zepsuł mi Pan urlop. To dla Pana nic nie znaczy, bo przecież Pan ma prawo do urlopu, inni ludzie nie mają. Na ile te zmiany były takie istotne i co miały uratować albo w czym pomóc, że musiały nastąpić właśnie wtedy – na urlopie? Co by się stało, gdyby te zmiany Pan dokonał po moim powrocie, Szpital by się przewrócił? Zalanie by nastąpiło? Pożar by wybuchł? Jak Pan traktuje ludzi? To jest kwestia odpowiedzi na to pytanie. Jak sam Pan mówił osobę, którą pan darzył do pewnego czasu zaufaniem, traktuje Pan jak przedmiot i w trakcie jego urlopu zmienia cały pion organizacyjny bez jednego telefonu, bez żadnego uprzedzenia, bez żadnych sygnałów. Kim są dla Pana pracownicy, przedmiotami, które może Pan przesuwac jak szachy na szachownicy? Pod tym względem nie ma Pan sobie nic do zarzucenia? I wracając jeszcze do kwestii, którą Pan podniósł w uzasadnieniu do uchwały. Pisze w uzasadnieniu, mam rozumieć Panie Przewodniczący, że jest to cytat z wniosku Pana Dyrektora – postawieniem przez Pana Ireneusza Beśkę nieuzasadnionego zarzutu osobie pełniącej obowiązki Zastępcy Dyrektora ds. Ekonomiczno-Finansowych – Głównej Księgowej, polegającego na naruszeniu danych osobowych zakresie informacji o stanie zdrowia oraz zagrożeniu skierowania sprawy w tym zakresie do Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu. Proszę Państwa to jest następny przykład jak w tym Zakładzie, który ma przyzwoitą pozycję, traktuje się jednostki. W sytuacji, kiedy, w mojej ocenie i według mojej wiedzy, doszło w sposób ewidentny do naruszenia danych osobowych, związanych z powodem mojego pobytu na zwolnieniu lekarskim i pewne osoby oświadczyły wprost, że nie wyprą się tego, co słyszały, to skończyło się tak, że jedna z tych osób siedzi tam i została tydzień temu zwolniona. Pod błahym pretekstem, wykorzystując sytuację, że jest na umowie

na czas określony, dlatego, że wykazała niekompetencję swojej pani kierownik, a przede wszystkim dlatego, że twierdzi i nie wyprze się nawet pod lufą karabinu, że słyszała, że moje dane zostały ujawnione. I następnymi osobami, jestem tego pewien, będą dwie następne osoby w zamówieniach publicznych, które też twierdzą, że nie wyprą się tego co słyszały, bo już mówiąc krótko są „grillowane”. Podam tu bardzo drobny przykład, żeby Państwu uzmysłowić jaka atmosfera panuje w tej chwili w Szpitalu i w zamówieniach publicznych. Bo jeśli są pracownice, które przerabiają tony dokumentów, przerzucają tony specyfikacji przetargowych i osoba, która je nadzoruje, każe parafować błąd w jakimś dokumencie przetargowym, że zostało napisane zamiast „zapłata” – „zapłata” i bierze się to jako kwit do szuflady, to jak to można nazwać inaczej, jak nie „grillowanie”. Mamy takie przykłady. W tej chwili dwie osoby, które pozostały poza panią kierownik, której błędy czasami te osoby wytykają, są mówiąc krótko „grillowane”. To nie jest tak, że ja bez zamówień publicznych umrę, jak nie będę miał tych działów pod sobą, ale to, co w tej chwili tam się dzieje, to woła o pomstę do nieba! Ja pomijam błędy, które są popełniane, Pan Dyrektor mi to wytyka. Dlaczego nie mam prawa przeglądać Biuletynu Informacji Publicznej Szpitala i z racji tego, że posiadam, myślę, przyzwoitą wiedzę na temat zamówień publicznych, tych błędów wytykać. Ja nie robię tego złośliwie, żeby Panu Dyrektorowi zrobić przykrość, tylko po to, żeby zwrócić uwagę, że te błędy, a niektóre dotyczą przetargów wydatkujących pieniądze publiczne i są z pieniędzy unijnych, będą za chwilę kontrolowane pod tym względem. Za to między innymi, że ta pani zwróciła uwagę swojej pani kierownik, że przeoczyła błąd, została pod tym pretekstem zwolniona. Osoba, która nigdy przez półtora roku swojej pracy nie miała żadnego upomnienia, nie miała żadnej nagany, ma najlepsze merytoryczne i formalne wykształcenie w tym dziale, została zwolniona jak przestępca. Było to w asyście swojej przełożonej i informatyka, który zabezpieczał komputer, tak jakby były tam niewiadomo jakie informacje. Tak to wygląda proszę Państwa, to nie chodzi o to, że ja się nie zgadzam z tym, natomiast jeśli ośmieliłem się powiedzieć swoje zdanie na temat pewnych zachowań, pewnych rozwiązań, pewnych niemocy organizacyjnych niektórych osób, to zostałem – użyję tego kolokwializmu – „grillowany”. Bo jakże można nazwać decyzje, kiedy wymieniliśmy poglądy w sposób burzliwy z Panem Dyrektorem – tu się zgodzę – na niektóre kwestie, zostałem w sposób demonstracyjny przeniesiony do innego biura. Brakowało wtedy też jeszcze telewizji i jupiterów, żeby mnie jak najbardziej upokorzyć i pokazać, że Beška ma znać swoje miejsce i nie będzie podskakiwał, nawet jak ma rację. Tak to wygląda proszę Państwa. To nie jest tak, że ja biję pianę, ponieważ chcę Panu Dyrektorowi coś udowodnić, nie, ja to powiem jeszcze raz tutaj publicznie, że uważam, że Pan Dyrektor Patalas jest osobą, która ma bardzo przyzwoite kompetencje do zarządzania tym Szpitalem, ale na pewne zachowania nie może to być usprawiedliwieniem. I to, co

mówiłem w interpelacji i to co mówię teraz, nie może usprawiedliwiać sukcesów czy osiągnięć, jakie ten Szpital ma na przestrzeni ostatnich lat. Ludzie mają swoją godność proszę Państwa! Nie można ich traktować jak szmaty, które się wyrzuca, po okresie, kiedy nie są potrzebne. Wracając jeszcze do wypowiedzi Pana Dyrektora – Panie Dyrektorze, jeśli chodzi o tajemnicę służbową, ja biorę pełną odpowiedzialność za dokumenty, które dzisiaj dostarczyłem Państwu. Większość z nich, to są dokumenty, które są jawne, w zakresie zamówień publicznych obowiązuje pełna jawność, grafiki dyżurów nie są żadnymi tajnymi dokumentami, wydruki z głosowań w sejmiku nie są żadnymi tajnymi dokumentami. Nie ma tam nic, co ma klauzulę poufne albo tajne i niech Pan nie epatuje radnych, którzy (przynajmniej niektórzy) lubią słuchać pańskiej złotoustej mowy tym, że ja popełniłem jakieś ciężkie przestępstwo przeciwko dokumentom i wyniosłem jakieś tajemnice służbowe. Jest jawność dokumentów, jest jawność dostępu do informacji publicznej i proszę ludziom nie wmawiać tutaj za przeproszeniem „dziecka w brzuch”, bo to jest daleko idące nadużycie. Chwileczkę kolego radny! I twierdzenie cały czas, co też z Pana strony jest dużym nadużyciem, że tylko ja jestem jedyną osobą, która może prowadzić zamówienia publiczne, a dyskredytuje publicznie panią J. B. to test Pana bajkopisarstwo, bo nigdy nie powiedziałem takich rzeczy wprost. Powiedziałem, że tam występują błędy, powiedziałem to, nie dlatego, żeby i Panu i Pani B. sprawić przykrość. Notabene z panią B. do ostatniej chwili, jeszcze w zeszłym tygodniu, wymienialiśmy informacje, żeby pewne sprawy mogły nabrać toku. I nie robię tego, żeby udowodnić Jej to, że się do niczego nie nadaje, bo wręcz przeciwnie uważam, że jest to osoba kompetentna. Natomiast to, że Pan narzucił jej, że tak powiem, w ramach obowiązków rzeczy w postaci tych dwóch działów i Ją przerastają, ponieważ doba ma tylko 24 godziny, to powoduje, że zdarza Jej się popełniać błędy. Także proszę nie mówić, że ja się tutaj wysuwam i oceniam jako jedyna osoba, która może to robić, a resztę dyskredytuję, bo to jest daleko idące z Pana strony nadużycie. Racja, zgadza się proszę Pana, Panie Dyrektorze, że z panem W. współpracujemy kilka lat, zgadzam się z uzasadnieniem dlaczego to ma miejsce, natomiast zawarcie ostatniej umowy 1 sierpnia tego roku ma dużo błędów prawnych, naruszających prawo zamówień publicznych. Ja nie mam nic przeciwko kompetencjom pana W., może sposób jego zachowania nie zawsze mi odpowiada, ale to nie jest kwestia, która jest przedmiotem umowy. Natomiast sposób zawarcia tej umowy budzi duże zastrzeżenia i w mojej ocenie nie do końca jest zgodne z prawem. Kwestia teraz Pana wyjazdów, jak mam rozumieć, że Pan jest w stanie dopasować sobie teraz teorię do każdej praktyki. Tylko proszę mi powiedzieć, pomijam już ten wyjazd do Krakowa, co Pan robił trzy dni w Elblągu, ile dni można oglądać blok operacyjny? Ja też byłem w Elblągu, też oglądałem ten sam blok, z grupą osób i obecną tu również kierowniczką bloku operacyjnego i nam zupełnie jeden dzień wystarczył na to, żeby poznać

dokładnie jak ten blok operacyjny jest zrobiony. Ja bym tylko chciał sprawdzić, żeby odpowiednie organy, do tego upoważnione, sprawdziły, czy w czasie tych trzech dni, nie tak jak Pan mówi, że z Panem doktorem P. mówił o sprawach bloku i o tym jaka może być świetlana przyszłość, jak taki blok u nas powstanie, tylko odpowiednie służby mogą sprawdzić, czy Pan w tym czasie nie był na wizycie akredytacyjnej i nie pobierał z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. Proszę mi nie przerywać, ja Panu nie przerywałem, bo to też kwestia jest pewnych zachowań. Jeśli Panu po raz drugi emocje nie pozwalają się zachować, to niech Pan wyjdzie. Tak proszę Państwa to wygląda i wmawianie mi i przez Zarząd i przez Pana Starostę i przez Pana Dyrektora, że ja dążę tylko do jednego celu jest absolutnym nadużyciem. Teraz kwestia doniesienia kto, komu i co powinien donieść. Proszę Państwa nie czuję się kompetentny, żeby te wszystkie fakty, które dziś Państwu przedstawiłem, mimo tego, że je sygnalizowałem i Dyrektorowi, i Panu Staroście, być może w zbyt subtelny sposób, bo trzeba było położyć kawę na ławę do tego, żeby to zweryfikować. Zweryfikowałem to tylko na takim poziomie, na jakim mogłem. Natomiast moje sygnały w kierunku Zarządu, przekazywane w różny sposób, odbiły się echem i dziwię się Zarządowi i Panu Przewodniczącemu, że po alarmującym piśmie, które otrzymali ode mnie we wtorek i środę, gdzie stawiam rzeczywiście konkretne zarzuty Panu Dyrektorowi, nikt się ze mną nie skontaktował, ale przekazano pismo Panu Dyrektorowi! Ja wystąpiłem w tej sprawie, proszę Państwa, jako radny zaniepokojony praktykami Pana Dyrektora. Proszę Państwa, to jest jakiś układ, czy polowanie na czarownice? Bo przyzwoitość ludzka wymaga, że jeśli wpływa takie pismo do wszystkich czterech członków Zarządu i do Pana Przewodniczącego, żeby przynajmniej ktoś zadzwonił i się zapytał o co chodzi. Pytam się Państwa Zarządu i Pana Starosty, czy ktoś w tej sprawie do mnie, poza dniem wczorajszym, że mam się dzisiaj stawić na Zarząd, zadzwonił i się spytał – słuchaj, ale o co chodzi? Panie Starosto, ja mówię o piśmie, które już było ostatnim dzwonkiem, żeby Państwa zmusić do myślenia i Państwo co robicie? Donosicie Panu Dyrektorowi, że ja napisałem coś bardzo brzydkiego, czy to jest etyczne i czy to jest fair granie? Nie macie Państwo sobie z tego powodu nic do zarzucenia, że gracie w jednej drużynie przeciwko mnie?

Radny Andrzej Antoniewicz powiedział: „Wystarczy tego obrażania” i w kwestii formalnej zgłosił wniosek o odebranie głosu.

Radny Ireneusz Beśka kontynuując powiedział: „Dobrze, bo mnie zastanawia Państwa zachowanie, kiedy ja jestem, tak samo jak w tej chwili, marginalizowany w Szpitalu, tak jestem marginalizowany w stosunku do moich głosów przez Zarząd i Pana Przewodniczącego i to mnie troszeczkę dziwi i tyle mam do powiedzenia. Dziękuję.”

Radny Franciszek Żak wypowiedział się odnośnie informacji, które złożył radny Ireneusz Beška dwa dni temu, na piśmie, w jego domu. Powiedział: „Przyjeżdża kolega z propozycją, abyśmy na drugi dzień koniecznie odwołali Pana Dyrektora. Dziwne to dla mnie, bo odwołać na drugi dzień, to nie jest taka prosta sprawa, w związku z tym, czy będę interweniował? Powiedziałem - tak będę interweniował. Pojechałem na drugi dzień do Pana Starosty, przedstawiłem sprawę, że takiego paszkwila dostałem od Pana Irka na Pana Dyrektora. Uważałem, że to jest niepoważne, zabawa dzieci trzyletnich w piaskownicy. W związku z tym, po rozmowie z Panem Starostą doszliśmy do porozumienia, że zwołamy Zarząd. Dzisiaj on był, był poproszony Pan Irek i Pan Dyktor Patalas. Omówiliśmy sprawę, czy to dać na sesję, czy nie. I kolego Irku, nie życzę sobie, żeby tak obrażać, a jeżeli ja byłbym pracodawcą to mam takiego pracownika, który od 9 lat trzyma na mnie dokumenty. I jestem bardzo zadowolony, bo wiem, że oprócz listy płac nie dostaje nic do wglądu i jak coś potrzebuje do znalezienia, założmy jakąś umowę, czy fakturę, gdzie różne zobowiązania są, to proszę kierownika i mówię – Kierowniku, na jutro, na południe przygotujesz mi te dokumenty. Zawsze je mam i chciałbym takiego pracownika mieć i mam 8 lat takiego pracownika, który na mnie dokumenty zbiera i wiem, że mam wszystkie dokumenty w porządku. Dziękuję bardzo”.

Radny Andrzej Antoniewicz powiedział: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, za dużo emocji, ale jako radny powiatowy, wybrany w demokratycznych wyborach, jako uczciwa osoba, jeżeli chodzi o moją działalność samorządową publiczną, czy zawodową, uważam siebie za człowieka nieskazitelnie uczciwego. Usłyszałem dzisiaj, że być może sprawa zostanie zamieciona pod dywan. Jurek, jak długo się znamy? Czy ty uważasz, że taka osoba jak ja zamiecie sprawę pod dywan? Nie zamiecie. I nawet jeżeli w 2012 roku, gdy mnie tu nie było był jakiś raport, czy kontrola NIK-owska, do której możemy wrócić, to my to zrobimy. I żeby być precyzyjnym – Irek, ja mam esemesy nasze w telefonie, dwa dni temu wysłałeś mi sms-a, żebym przesłał ci adres mailowy, bo masz dla mnie ważną informację, odesłałem ci, powiedziałaś, że wysłałeś, prosisz o potwierdzenie, na drugi dzień odebrałem. Dzisiaj użyłeś słów, że Zarząd był głuchy na twoje wnioski i doniesienia. W tym samym dniu, kiedy odebrałem od ciebie pierwszą informację – pismo dotyczące waszego konfliktu z Dyrektorem Eligiuszem Patalasem, zadzwoniłem do p. Mirosławy Kucol, która powiedziała, że temat stanie na dzisiejszym Zarządzie. Ja nie czułem się upoważniony do odbywania rozmów telefonicznych, ponieważ każda taka rozmowa, zanim dojdzie do konfrontacji między Tobą a Panem Dyrektorem, to może automatycznie wpłynąć na pogląd sytuacji. I dzisiaj na Zarządzie mieliście równe szanse, równe prawa. Wypowiedzieliście się, wysłuchaliśmy Was, później był Klub i później był wniosek, że stanie to na dzisiejszej sesji. A już mówienie, czy sugerowanie, że my jesteśmy

w jakimkolwiek układzie z kimkolwiek, to uważam to za niesmaczne, ale ponieważ jest tyle emocji, to wybaczam Ci twoje słowa i nie zamierzam robić z tego żadnego użytku, czy się o to gniewać. Natomiast uważam i to uwaga do obu Panów, jest to wasza osobista porażka Panowie i mówię to z pełną odpowiedzialnością, nasza trochę też. Teraz dzisiaj, obojętnie jaką decyzję podejmiemy, bo mówiłeś Jurek o odpowiedzialności za sprawy Szpitala, bo najważniejszy jest Szpital i pacjenci, bo bez pacjentów nie ma Szpitala, a bez Szpitala nie ma lekarzy. Dzisiaj proszę mi odpowiedzieć, bez względu jaką decyzję podejmiemy, jak w poniedziałek ten Szpital będzie funkcjonował, jeżeli chodzi o zarządzanie tą placówką? Wytlumaczcie mi, bo nie wyobrażam sobie tego. Kolejna sprawa, dzisiaj mówimy o dwóch rzeczach, merytorycznych, obiektywnych, których my dzisiaj nie jesteśmy w stanie ocenić i subiektywnych, czyli waszych odczuciach wobec waszego wzajemnego postępowania. Sprawy merytoryczne, obiektywne zostawmy do rozpatrzenia przez odpowiednie organy. Proszę nie mówić, że ja byłem głuchy na twoje wnioski, ponieważ to do mnie dotarło dwa dni temu. Tym bardziej nie jestem głuchy na sprawy, które są w zakresie moich kompetencji również do rozstrzygnięcia jako radny Powiatu Inowrocławskiego, który odpowiada za Szpital”.

Radny następnie zwrócił się do pani mecenas i powiedział, że Naczelny Sąd Administracyjny wskazuje, że oprócz sytuacji wskazanych w ustawie, dotyczących głosowania tajnego, każda Rada ma prawo zarządzić głosowanie tajne w sprawach, które uzna za ważne, ale musi mieć zapisane to w swoim Statucie, a my tego niestety nie mamy. Radny stwierdził, że na przyszłość należy dokonać zmian i wprowadzić ten zapis do naszego Statutu.

Następnie radny zgłosił formalny wniosek o przerwę.

Radny Jacek Olech powiedział: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Starosto, członkowie Zarządu, zaproszeni goście, mi osobiście jest szczególnie przykro dzisiaj na tej sali. Znam od długiego czasu Pana radnego Beśkę i Pana Dyrektora radnego wojewódzkiego i kiedy zostałem poproszony jakiś czas temu przez Pana Starostę czy nie spróbowałbym jakoś wyciszyć tego konfliktu, czy załagodzić, pomyślałem, że spróbuję. Niestety nie udało mi się, co jest również moją osobistą porażką. Muszę w tym miejscu, zanim przejdę do kolejnych zagadnień, pochylić głowę przed wystąpieniem mojego przedmówcy. Niewątpliwie, w tej chwili, doszło do swoistego klinczu i emocje są już tak duże, że trudne jest lub nawet niemożliwe, żeby między Panami zapanowały tutaj teraz poprawne stosunki. Nie chciałbym też, żeby moja decyzja komukolwiek w życiu, w czymkolwiek przeszkodziła, bo obciążałoby to mnie i moje sumienie. Ta znajomość, tak jak obowiązuje zasada przy orzekaniu, że sędzia wyłącza się z pewnych postępowań, kiedy znajomość z kimś, o kim ma orzekać mu w tym przeszkadza, niestety ustawodawca nie daje mi takiej

możliwości. Nie byłbym jednak sobą, gdybym jako prawnik, który próbuje spojrzeć na to obiektywnie, nie zauważył pewnych rozbieżności, istotnych dla tego rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu dla tej uchwały jest wprowadzony aspekt tego, że Pan Ireneusz Beśka nie zgadza się, kontestuje te dokonane już zmiany, a tymczasem bardzo wyraźne oświadczenie woli, złożone przez Pana Beškę tutaj z tego miejsca wskazuje, że takie coś nie ma miejsca. Nawet jeżeli założyć, że Pan Beśka wcześniej w takim kierunku szedł i nie wiem – grał, chciał coś innego uzyskać, odkręcić itd., to dzisiaj to skuteczne oświadczenie woli deroguje tę część uzasadnienia, że to jest podstawowy element wystąpienia o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy. Musimy pamiętać o tym, że ktoś kiedyś, być może Naczelny Sąd Administracyjny będzie to badał i musi wziąć pod uwagę taki aspekt, że to co było w uzasadnieniu i co dla nas, wyrażających ewentualną zgodę, takiego czegoś nie ma, bo nastąpiło skuteczne oświadczenie woli. W związku z wykonywaniem funkcji radnego, musimy również wziąć pod uwagę to, jako ci, którzy mają podnieść rękę w taką lub inną stronę, czy rzeczywiście w związku z tymi wcześniejszymi pracami kolegi radnego w Komisji Zdrowia, która miała kontakt ze Szpitalem i podejmowała określone decyzje, czy jednak nie zachodzą przesłanki z art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, czyli czy nie ma jednak zdarzeń, że podstawą, nawet jeżeli tylko w części całego uzasadnienia będzie możliwość hipotetyczna, iż podstawą do tego rozwiązania stosunku pracy są zdarzenia związane z wykonywaniem funkcji radnego, to w tym momencie jest to zakaz ustawowy. Tu również trzeba się nad tym pochylić, czy nie ma takiego związku przyczynowo-skutkowego. Kolejną sprawą jest również fakt, o którym mówił mój przedmówca, że znalazł rozstrzygnięcie Naczelnego Sądu Administracyjnego, który jednak dopuszcza taką możliwość, żeby w ważnych sprawach, jeżeli tylko Rada uzna to za stosowne przeprowadzić głosowanie tajne”.

Zwrócił się do pani mecenas Henryki Kowalczewskiej: „Wie Pani - możemy się oczywiście różnić, ale na gorąco, proszę zauważyć, że ponosi Pani w tej chwili ogromną odpowiedzialność przed całą Radą kategorycznie wykluczając możliwość prawidłowości przeprowadzenia tajnego głosowania. Ja w tej chwili nie będę w tej sprawie polemizował. Brak takiej możliwości nie pozwala, być może niektórym osobom na tej sali do swobodnego zachowania. Są przecież na tej sali osoby, które mają inną zależność służbową w Szpitalu i ja im współczuję w tej chwili rozstrzygnięcia w swoim sumieniu, czy mają się tak, czy inaczej zachować wobec tych nabrzmiałych emocji. Ja nikogo nie oskarżam, ale w tych emocjach jest bardzo łatwo jeszcze kogoś innego „uszkodzić”. W związku z tym wszystkich chciałbym poprosić, aby Zarząd Powiatu, w odróżnieniu od organów ścigania, podjął swoje czynności wynikające z nadzoru. Pan Dyrektor powiedział, że jest na to otwarty. A my tu wszyscy, aby nie być ciąganym po Powiecie, że rzeczywiście zamietli pod dywan i nie chcą czegoś usłyszeć,

wierzę w to i wszyscy wierzymy, że tak to będzie wyglądało. Ze względu na te wszystkie wątpliwości, natury prawnej, faktycznej, a zwłaszcza oświadczenia woli złożonego przez Pana Beškę i przywołania, że rzeczywiście nie ma Pan Dyrektor dowodu na to, że on nie zgadza się z tym, co więcej Panie Dyrektorze, ktoś kiedyś będzie te dowody oceniał, to ma Pan podpisany dokument przez swojego pracownika, że on to przyjął do realizacji. Nie ma Pan na dzisiaj żadnego materialnego dowodu na to, że on w tym zakresie tych nowych obowiązków nie chce wykonywać i rozbija tę pracę. Wysoka Rado na dzień dzisiejszy jak ściagniemy te wszystkie emocje, to się okazuje, że z formalnego punktu widzenia, do wykonania przez Radę Powiatu dzisiaj tego wniosku, są bardzo mizerne podstawy. Biorąc pod uwagę fakt moich bardzo poważnych wątpliwości i osobiście poproszę moich przyjaciół z różnych kancelarii o opinie prawne, czy dzisiaj była podstawa do tego, żeby odmówić Radzie i odradzić przez obsługę prawną możliwości przeprowadzenia głosowania tajnego, bo zostaliśmy dzisiaj wystraszeni. Wobec tych wszystkich wątpliwości składam się do tych słów, które dzisiaj już padły, żeby tego nie rozstrzygać i składam formalny wniosek o odesłanie tego projektu do przepracowania w Komisji Rewizyjnej. Dziękuję”.

Radny Piotr Strachanowski powiedział, że nie brał udziału w dyskusji na ten temat, ze względów osobistych. Śledząc tok dyskusji, która ma miejsce i proponowany przez radnego Olecha dalszy tok postępowania złożył oświadczenie: „Panie Przewodniczący składam oświadczenie, że ja osobiście wyłączam się z dalszego procedowania w tej sprawie i końcowego ewentualnego głosowania. Czynię to z żalem, ale sądzę, że tak jednak będzie dla mnie i dla mojej żony najwłaściwiej. Jedynym motywem mojej decyzji jest to, że nie dam dziś Panu radnemu Bešce okazji, aby mógł w późniejszym postępowaniu na drodze prawnej wspierać się argumentem, że wykorzystałem swój mandat radnego do celów osobistych. Dziękuję bardzo”.

Radny Henryk Procek przychylił się również do słów radnego Jacka Olecha, że radni powinni dać sobie czas i powtórzył, że nie powinniśmy tego robić tym bardziej, że dostaliśmy materiał tuż przed sesją. Tego typu materiały radni powinni otrzymywać wcześniej.

Radny Andrzej Antoniewicz: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, zabrakło dziś pytania do Ireneusza i Eligiusza, czy Wy w ogóle jeszcze bylibyście w stanie dogadać się, czy porozumieć. Bo teraz mówiliśmy o mediacji, a efektem każdej mediacji jest zawarcie pewnego rodzaju kontraktu, czyli obie strony zobowiązują się do zachowania pewnych zasad i reguł. Mam tutaj do Was pytanie, na które chciałbym, żebyście mi odpowiedzieli. Gdyby się okazało, że Rada nie wyrazi takiej zgody, to czy Wy jesteście w stanie

w poniedziałek przyjść normalnie do pracy i normalnie funkcjonować? Jesteście dojrzałymi, odpowiedzialnymi ludźmi, więc bardzo bym prosił, żebyście mi dzisiaj na to pytanie odpowiedzieli. Zdaję sobie sprawę, że nawet jeżeli powiecie, że możecie funkcjonować na takim poziomie, który nas by zadawałał, to i tak formalnie zostały przedstawione tutaj fakty”.

Radny Jerzy Gawęda powiedział, że jesteśmy w punkcie ostatnim porządku obrad. „Ja nie stawiałem tego wniosku o przerwę, żeby zrobić przyjemność dwóm Panom i Zarządowi. Żeby nam nie zniknęło sedno sprawy, mówimy o poważnych zarzutach, a dotyczy to zarządzania jednostką i jest potrzebne zaufanie, dzisiaj jego nie ma. Szanowni Państwo dlatego, że padły poważne zarzuty i odpowiedzi na nie powinniśmy uzyskać, dlatego wnoszę o zawieszenie – możemy termin tu określić, żeby przedłożyć wszystkie dokumenty dotyczące tej sprawy, jak również ustosunkować się do tych zarzutów, bo w tym wypadku mamy do czynienia z brakiem odpowiedniego nadzoru. Dlatego nie możemy tylko rozmawiać na zasadzie czy dojdzie do porozumienia, my musimy ustalić jaki jest stan faktyczny i przekazać opinii publicznej, że jesteśmy w stanie nadzorować tę jednostkę, a władze, które są w tej jednostce będą w stanie nadzorować w sposób prawidłowy i nią zarządzać. Podtrzymuję swój wniosek i wnoszę o przerwanie sesji”.

Radny Mieczysław Szczygieł poprosił Pana Starostę - Przewodniczącego Rady Społecznej Szpitala o odpowiedź na pytanie co było przyczyną konfliktu i od kiedy on trwa.

Radny Jacek Olech przypomniał, że padły dwa wnioski, jednocześnie stwierdził, iż współczuje Panu Staroście, żeby teraz przypominał sobie z pamięci, co było rok, czy dwa lata temu przyczyną konfliktu. Nie to jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński przypomniał, że zgłoszono dwa wnioski, jeden wniosek radnego Andrzeja Antoniewicza i drugi radnego Jerzego Gawędy. Przewodniczący przypomniał, że radny Andrzej Antoniewicz zadał pytanie, czy panowie są w stanie się porozumieć i w poniedziałek razem współpracować? Odpowiedź chyba jest jasna.

Przewodniczący Rady Powiatu następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Jerzego Gawędy, który wnosił o przerwanie sesji.

Głosowanie (25)

za – 11 radnych
przeciw – 14 radnych
wstrzymało się – 0

Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady Powiatu.

Radny Jacek Olech zgłosił wniosek formalny o przekazanie wniosku Pana Dyrektora do przepracowania w Komisji Rewizyjnej.

Radny Andrzej Sieradzki jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej stwierdził, iż nie widzi możliwości, żeby Komisja tak dogłębnie sprawdziła funkcjonowanie Szpitala i tych wszystkich dokumentów, które tutaj otrzymaliśmy, my nie jesteśmy specjalistami. Dodał, że jego wątpliwość budzi fakt, czy Komisja Rewizyjna może kontrolować Szpital. Poprosił panią mecenas o wyjaśnienie.

Radny Jacek Olech powiedział, że zaszła głęboka pomyłka w interpretacji jego wniosku przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Wyraźnie mówił o przekazaniu wniosku dyrektora, a nie wniosku z interpelacji radnego, co jest oczywiste, że Komisja Rewizyjna nie ma fachowców, którzy mogliby zbadać zasadności zawartych tam zarzutów. Jego wniosek ma uzasadnienie w Statucie i tu nie ma wątpliwości.

Radny Andrzej Antoniewicz powiedział, jeżeli się okaże, że panowie nie są w stanie się w żaden sposób porozumieć i nie będą w stanie zapewnić normalnego zarządzania Szpitalem, za który odpowiada w tej chwili pan Eligiusz Patalas, to będzie głosować za wnioskiem, żeby wyrazić zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z Panem Ireneuszem Beską. Jeżeli natomiast oni zapewnią radnych, że do momentu określenia stanowiska przez Komisję Rewizyjną, będą lojalnie i odpowiedzialnie wykonywać swoje obowiązki, wtedy radny będzie za skierowaniem tego wniosku do Komisji.

Radny Jacek Tarczewski zauważył, że pytanie zadane przez radnego Andrzeja Antoniewicza powinno być zadane przed dzisiejszym posiedzeniem Rady Powiatu. Dzisiaj wszyscy zostaliśmy w to wciągnięci, a należało tak długo negocjować, aż osiągnięto by jakiś konsensus.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że każdemu dał możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie, ponieważ problem jest bardzo poważny i dlatego nie ograniczał dyskusji.

Andrzej Sieradzki stwierdził: „Proszę Państwa nie bądźmy naiwni. Po tych zarzutach i po tej dyskusji pomiędzy panami, oni już się kochać nie będą i nie widzę możliwości, żeby w jakiś sposób dalej współpracowali. Bądźmy realistami, wypowiedź moja zmierza do tego, że naszą ideą jest dobro Szpitala. Nie może być, żeby tak duża jednostka zatrudniająca tylu ludzi była sparaliżowana poprzez wewnętrzne konflikty. Uważam, że trzeba dokonać cięcia chirurgicznego i Pana Ireneusza Beśkę usunąć, bo nie ma możliwości, żeby obaj Panowie współpracowali, a tak naprawdę odpowiedzialnym za funkcjonowanie Szpitala jest Pan Eligiusz Patalas. To on podpisuje wszystkie dokumenty, również te przetargowe, bierze ogromną odpowiedzialność i to on w poniedziałek musi dopilnować tego, żeby ten Szpital mógł normalnie funkcjonować. Bądźmy realistami, tu już zgody nie będzie. Dziękuję”.

Radny Jerzy Gawęda zadał dwa pytania Panu Staroście Tadeuszowi Majewskiemu. Jakie zamierza wszcząć działania prawne jemu przysługujące, żeby wyjaśnić zarzuty złożone przez Pana radnego Beśkę w stosunku do Dyrektora Szpitala? Kiedy otrzymamy informację z przeprowadzonych czynności, ponieważ również od tego będzie zależała przyszłość Dyrektora Szpitala.

Starosta Inowrocławski powiedział: „Szanowni Państwo, ja myślę, że odrobinę czasu dzisiaj Państwo spędzili i wszystkie sprawy zostały wyjaśnione. Ja zamierzam wejść we współpracę z prokuraturą, uważam, że to jest jedyny organ właściwy do tego, żeby stwierdzić czy zostało popełnione przestępstwo – taki jest zarzut. Jeśli prokuratura potwierdzi, że jakiegokolwiek przestępstwo zostało popełnione, to osoba, która popełniła przestępstwo nie może być Dyrektorem Szpitala. Ja nie będę wysyłał swoich organów, czy wnosił kolejny raz o to, aby np. NIK prowadził kontrolę, bo takie już były przeprowadzone i nie wykazały żadnych istotnych uchybień. Były uwagi, ale uważam, że w tej chwili jest zgłoszenie do prokuratury i ja poczekam jaki będzie wynik postępowania”.

Radny Jerzy Gawęda powtórzył, iż chodziło mu o to, jakie Pan Starosta poczyni działania w ramach uprawnień do czynności administracyjnych i jako ten, który sprawuje bezpośredni nadzór nad Szpitalem.

Starosta Inowrocławski – „To znaczy pyta mnie Pan czy ja zwolnię Dyrektora w tej chwili, teraz? No nie bardzo rozumiem”.

Radny Jerzy Gawęda – „Pytanie przedstawiłem jasno, jakie Pan będzie wszczynał czynności, czy przeprowadzi Pan audyt, kontrolę, czy poprzez Radę Społeczną, w ramach czynności, które Pan posiada”.

Starosta Inowrocławski powiedział: „Rada Społeczna nie posiada uprawnień kontrolnych. Szpital jest samodzielnym publicznym zakładem, jest organem, który nie podlega bezpośredniej kontroli Radzie Społecznej. Rada jest organem opiniującym, a nie kontrolnym. Oczywiście, my na Zarządzie nie zostawimy tego tematu samemu sobie. Zastanowimy się, czy nam wystarczy postępowanie prokuratorskie, które będzie prowadzone, czy również nie posilimy się, tak jak zrobiliśmy w oświacie, o niezależnego audytora. Fakt, że zamówienia publiczne, za które odpowiada tylko i wyłącznie Dyrektor, jeśli będą prowadzone w sposób nieprawidłowy, to Dyrektor będzie za to odpowiadał. Uważam i nie godzę się ze stanowiskiem, że pracownicy zwracają uwagę, że każdy ma tam dużo do powiedzenia – niech ma, ale do momentu dopóki to Dyrektor akceptuje. Natomiast kontestowanie stanowiska Dyrektora w określonych zachowaniach jest dla mnie nie do przyjęcia. Przepraszam, ja nie pozbawię Dyrektora uprawnień kierowniczych, bo on nie będzie w stanie tym zakładem kierować. W tej chwili są kontrakty do podpisania, są negocjacje odnośnie funduszy, w tej chwili mamy bardzo trudną sytuację w służbie zdrowia. Byliśmy na ostatnim wspólnym konwencie starostów z dyrektorami szpitali i bardzo jasno Pani Dyrektor Funduszu nam powiedziała, że ani pół promila, a wręcz odwrotnie pewne środki będą na służbę zdrowia zmniejszone. Nie wiem jak to wszystko będzie można zebrać w całość i nie pora teraz na dywagacje. Trzeba zamykać tematy i czekać na orzeczenie organów do tego uprawnionych i wtedy, zgodnie z tą wiedzą jaką przekażą, podejmować określone decyzje. Dwuwładzy w Szpitalu być nie może. Nie może ktoś kontestować postępowania Dyrektora, oceniać czy on dobrze, czy źle robi. Dyrektora ocenia się na podstawie zamknięcia bilansu, strat, zysków. Za chwilę rok zostanie zamknięty, zobaczymy jak to będzie wyglądało, na razie to źle nie wygląda, ale sprawy finansowe są bardzo ważne. Jak to wygląda w innych szpitalach, to ja wiem i nie chcę, żebyśmy byli w podobnej sytuacji jak nasi sąsiedzi, gdzie nie mogą związać końca z końcem i nie mają praktycznie płynności finansowej. Wtedy to się również odbije na budżecie Powiatu, a my nie damy rady finansować wpadek, gdyby takie były w Szpitalu. Myślę, że jasno odpowiedziałem i zachowanie moje i Zarządu również będzie jasne i transparentne. Dziękuję”.

Radny Jerzy Gawęda – „Rozumiem, że Pan nie będzie wszczynał żadnych postępowań administracyjnych, bo to jest też spełnianie w jakiś sposób nadzoru nad placówką. Żebyśmy nie przechodzili Panie Starosto do wyższych celów, nie mówimy o wniosku, mówimy o zarzutach konkretnych, które zostały złożone na bazie tych dokumentów”.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński powrócił do wniosku zgłoszonego przez radnego Jacka Olecha o odesłanie materiałów do właściwej

Komisji i odłożenie tematu na okres późniejszy. Przypomniał, że dyskutowano nad tym przy zatwierdzaniu porządku obrad, czy ten temat wprowadzić, czy nie.

Przystąpiono do głosowania wniosku formalnego zgłoszonego przez radnego Jacka Olecha.

Głosowani (24)

za – 8 radnych

przeciw – 15 radnych

wstrzymało się – 0

1 radny nie brał udziału w głosowaniu

Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu ogłosił 5 min. przerwę.

Wznowienie obrad po przerwie. Obecnych 27 radnych.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zapytał, czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji. Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu. Wobec powyższego Przewodniczący zamknął dyskusję.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie (27)

za – 14 radnych

przeciw – 8 radnych

wstrzymało się – 4 radnych

1 radny nie brał udziału w głosowaniu.

Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński stwierdził, że Rada Powiatu Inowrocławskiego podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym.

15.Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Starosta Inowrocławski Tadeusz Majewski poinformował, że na zgłoszone interpelacje i zapytania udzieli odpowiedzi na piśmie. Dodał, że w sprawie trwającego audytu w oświacie, wyniki kontroli zostaną radnym przedstawione.

16. Wnioski i oświadczenia radnych.

Radny Jacek Tarczewski podziękował jeszcze raz za obchody 11 listopada. Podziękował również za bezpieczeństwo na ul. Orłowskiej, wnioskowali o to mieszkańcy z budynków nr 4 i nr 6. Postawiono tam dwie barierki i zabezpieczono przejście przez ulicę. Wykonano również przystanek autobusowy przy Urzędzie Miasta.

Radny Jerzy Gawęda poinformował o inicjatywie dotyczącej zbudowania holdingu energetyczno-sodowo-solnego na terenie Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Przytoczył treść pisma skierowanego do pani Beaty Szydło Premiera RP (stanowi on załącznik nr 11 do protokołu). Radny dopowiedział, że jest to projekt, który daje duże szanse jeśli chodzi o rozwój dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego.


Radny Jacek Zalesiak zgłosił formalny wniosek do Zarządu Powiatu o włączenie go jako przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu w skład komisji konkursowej ds. rozpatrywania wniosków organizacji pozarządowych, którym zlecane będzie wykonywanie zadań publicznych powiatu.

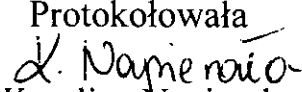
17. Zakończenie.

O godzinie 17.30 Przewodniczący Rady Powiatu Ryszard Jagodziński zakończył posiedzenie, wygłaszając formułę: „Zamykam obrady XII sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego”.

Przewodniczący
Rady Powiatu Inowrocławskiego

Ryszard Jagodziński

Sekretarz obrad

Jacek Nijak

Protokołowała

Karolina Napierała